Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8303 | Lwów, środa 26 października 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sensacyjne morderstwo polityczne w Kozienicach.

List utorował drogę bandytom przy ul. Rappaporta. - Znalezienie odciętej ręki kobiecej i nogi męskiej w Warszawie. - Krwawa masakra w wagonie pędzącego pociągu.

NOWA INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. października. (ps). P. min. spraw wewn. Składkowski po jednodniowym pobycie w Poznaniu, gdzie brał udział w pracach Zjazdu Związku Miast, opuścił Poznań i w towarzystwie woj. Bnińskiego udał się na inspekcję urzędów administracyjnych w obrębie Wielkopolski.

WOJEWODOWIE W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. października. (ps). Wojewoda tarnopolski Kwaśniewski, kielecki Korsak i poleski Krachelski, bawią w Warszawie w sprawach służbowych.

FUZJA PARTJI PRACY I Z. N. R.

Warszawa, 24 października. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski" donosi, że w kołach politycznych obiegają pogłoski o **mającej niebawem nastąpić fuzji „Partji Pracy" i „Związku Naprawy Rzpltej.** Decyzje w tej sprawie nastąpić mają **w dniach najbliższych** po porozumieniu się z przedstawicielami obu zaprzyjaźnionych stronnictw

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. października. (ps.) Ze względu na to, że w dniu 1 listopada przypada święto, **ciągnienie pożyczki dolarowej odbędzie się dnia następnego, tj. 2 listopada.**

MAROKAŃCZYCY UPROWADZILI KREWNYCH GUB. STEEGA.

Marokko, 24. października. (Tel. G. P.) W okolicy Duara w Marokko **zostało uprowadzonych 4 obywateli francuskich,** krewnych generalnego gubernatora Steega, którzy znajdowali się na polowaniu. Jak się zdaje, bandyci uprowadzili ich celem zażądania okupu. Mimo to panuje tu wielkie zaniepokojenie, ponieważ niedawno w kolicy Kanit uprowadzono całą rodzinę francuską, z której rodzice zostali zamordowani, a o losie 2 córek nie ma dotychczas żadnej wiadomości.



W SZPONACH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.
(Do artykułu na str. 8-mej).

Incydent na poznańskim zjeździe miast.

PRZEWODNICZĄCY ENDEK DOPUŚCIŁ DO UCHWALENIA PODZIĘKOWANIA DLA RZĄDU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I SKONSTERNOWANY UNIEWAŻNIŁ GŁOSOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 24 października. (ps.) W kołach politycznych żywo komentowane są **incydenty na Zjeździe Związku miast w Poznaniu.** Pod koniec obrad złożony został wniosek **posła Sanojcy,** reprezentującego na Zjeździe miasto rodzinne **Kołomyję,** żądający uchwalenia podziękowania rządowi za jego starania w kierunku uzdrowienia życia finansowego i gospodarczego państwa. Przewodniczący obrad Zawadzki (N. D.) z Warszawy, przypuszczając, że socjaliści, którzy stanowili poważną grupę Zjazdu, będą głosowali razem z endekami przeciwko temu wnioskowi jako wyrażającemu votum ufności, poddał go pod głosowanie bez zastrzeżeń. Tymczasem p. Zawadzki się przerachował, albowiem **wniosek uzyskał większość 76 głosów przeciwko 72.** Skonsternowany p. Zawadzki, oświadczył, że **głosowanie jest nieważne,** albowiem brały w nim udział osoby nieuprawnione i zamknął obrady Zjazdu. Protesty uczestników Zjazdu przeciwko temu postępowaniu nie mogły odnieść skutku, albowiem Zjazd został zakończony. Koła polityczne przypuszczają, że incydent ten znajdzie oddźwięk na terenie warszawskim.

POZNAŃ I LWÓW NAJWIĘKSZYMI subskrybentami pożyczki.

Warszawa, 24. października. (ps.) Wedle sprawozdań nadchodzących z prowincji dokładny **przebieg akcji subskrypcyjnej pożyczkowej znany będzie dopiero w czwartek.** Dotychczasowe obliczenia jednak wykazują, że najwięcej subskrybował Poznań, na drugiem miejscu figuruje Lwów, a potem idzie Łódź i Sosnowiec.

STPICZYŃSKI CONTRA BACHRACH.

Warszawa, 24 października. (ps) Przed sądem karnym warszawskim odbyła się dziś rozprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu, oskarżonemu przez b. funkcjonarjusza urzędu śledczego warszawskiego Bachracha, o obrazę czci. Na rozprawie dzisiejszej obrońca red. Stpiczyńskiego złożył deklarację, wobec czego do wyroku nie doszło.

RAKOWSKI NIE CHCE JECHAĆ DO TOKIO.

Moskwa, 24 października. (Tel. G. P.). Podobno Rakowski jest zupełnie zdecydowany na nieprzyjęcie stanowiska posła sow. w Tokio. Wobec tego najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest Kujbyszow, przewodniczący Najw. Rady Gosp

REDUKCJA ARMJI BELGIJSKIEJ.

Bruksela, 24. października. (Tel. G. P.) Rząd belgijski opracowuje projekt ustawy o reformie armji belgijskiej. Liczebność jej określono na 14.000 osób, czas trwania służby skrócony będzie do 6 miesięcy.

Metoda, uśmiercająca ideę.

MASOWE PROTESTY PRZECIW UKRAINIZACJI SZKÓŁ. — „NIEME GODZINY" NA WOŁYNIU. — BŁĘDNA TAKTYKA „USPOKAJANIA". — ZBAWIENNA DZIAŁALNOŚĆ SZKOŁY POLSKIEJ WŚRÓD NAPÓŁ ZRUTENIZOWANYCH WŁOŚCIAN POLSKICH. — POZNANIE OBCEGO JĘZYKA MOŻNA OSIĄGNĄĆ DROGĄ GODZIN NADOBOWIĄZKOWYCH.

Lwów, 25 października.

„Walka szkolna" na kresach wschodnich jest w toku. Na zarządzenia, wprowadzające do szkół polskich przymus nauki języka ukraińskiego, reaguje Małopolska wschodnia szeregiem wieców i potępiających rezolucyj. Na północ od nas, na Wołyniu, prócz akcji wiecowej, ruch protestacyjny zaznaczył się również wśród młodzieży, przybierając **niekiedy dramatyczne formy,** jak owe „nieme godziny", kończone odśpiewaniem Roty.

Przewidywaliśmy to. Przewidywaliśmy, że opór będzie wzrastać na sile i ostrości i że **stronnictwa opozycyjne kuć będą z tego kapitał dla siebie.** Dla każdego jest chyba jasne, że **jedna ręka** kieruje zorganizowanem wrzeniem wśród młodzieży na kresach i — powiedzmy — demonstracjami aż w Poznaniu. Ręka ta wie, kiedy i gdzie może skutecznie pracować. Jak komunizm rozwija się i rośnie na anomaljach socjalnych, tak **wybujały w taktykę partyjną wciągnięty nacjonalizm, prosperuje na błędach polityki narodowościowej.**

Wyjaśnienia Ministerstwa Oświaty nie przekonały nikogo. Usiłując wykazać, że nauka języka polskiego nie ponosi żadnego uszczerbku, równocześnie przecież stwierdziły, że język ten, **język macierzysty naszej młodzieży, traktowany jest zupełnie równorzędnie z językiem ukraińskim: 3 godziny tygodniowo tego i tamtego.** Taka równorzędność zaś chyba nie może nas zadowolić. Bo jeśli dalszym argumentem jest, że również lekcje historji i geografji wykładane są w języku polskim, można było, tak rozumując, pójść jeszcze dalej. Można zarządzić, aby wszystkie przedmioty w szkołach polskich wykładano po ukraińsku, a na zarzuty odpowiedzieć: to tylko 5 godzin dziennie, to bardzo mało wobec tego, że młodzież **w domu** uczy się i rozmawia po polsku.

Przekonywano nas, że znajomość języka ukraińskiego potrzebna będzie przyszłym urzędnikom na kresach. Przypuśćmy, że istotnie przez narzuconą naukę szkolną można opanować ten lub jakikolwiek język. Ale w takim razie trzeba żądać, aby **we wszystkich szkołach w Polsce uczono języka ukraińskiego, nie jest bowiem wskazane, aby tylko z kresów rekrutowali się przyszli urzędnicy kresowi.** Wewnętrzna konsolidacja państwa naszego wymaga tego. Dokonuje się ona — wobec niechęci ludności do masowej zmiany środowiska — bardzo powoli, a bodaj **jedynym żywiołem wędrownym są urzędnicy.** Oni zapoznają z sobą dawne dzielnice, oni przenoszą z sobą lokalne wartości, oni są łącznikami. „Przewidująca" polityka szkolna przekreśla taką wymianę na przyszłość. Skutkiem nieznajomości języka, którego zdaniem Ministerstwa wyuczyć się można tylko w szkole — będą kresy pozbawione tak cennego elementu, jak administratorzy z ziemi poznańskiej, jak kooperatyści z b. Kongresówki. **Będziemy z naszemi kwalifikacjami — izolowani.**

Nie chcemy przytaczać wielu trafnych sądowi spostrzeżeń, jakie poczyniono gdzieindziej na marginesie tej przykrej sprawy. Musimy stwierdzić tylko, że o ile wniesienie ukrainoznawstwa do szkół średnich może być przedmiotem dyskusji, o tyle w szkołach powszechnych jest szkodliwe i niebezpieczne. Dotyczy to przedewszystkiem **szkół wiejskich.**

Poczucie narodowościowe wśród włościaństwa kresowego jest dalekie od krystalizacji. Bardzo niedokładnie pokrywa się z obrządkiem, dokładniej — **z językiem potocznym.** Język ten jest pod wpływem środowiska **u włościan polskich już skażony.** Wiadomo, bo na to zwracano już uwagę, że polscy osadnicy tak wojskowi, jak cywilni, po kilku latach pobytu na kresach, **nasiąkają ruszczyzną w stopniu, który każe obawiać się zupełnej ich denacjonalizacji.** Dzieje się tak skutkiem wielu praw, składających się na zjawisko asymilacji. **Szkoła polska opóźniała ten proces.** Oczyszczała język polski z naleciałości, czyniła go żywym, uczyła go cenić. Obecnie, z wprowadzeniem równorzędnej nauki języka ukraińskiego, ten ostatni hamulec znika. **Szkoła staje się asymilatorką** i nie łudźmy się, aby zasymilowała choć jedno dziecko ukraińskie!

Jeśli zamiarem inicjatorów było przez poznanie wzajemne języków zbliżenie narodowościowe, to cel ten przy pomocy stosowanych obecnie metod **nie zostanie osiągnięty.** Wskazują na to dotychczasowe skutki reformy. **Ludność polska czuje się obrażona i zwraca swą niechęć ku językowi, ku kulturze, ku narodowości,** z którą każą jej zawierać tak ścisłą znajomość. Oceniając nowy przedmiot nauki szkolnej, wyraziła otwarcie pewne zapatrywania, jakiemi znów słusznie dotknięta musi się czuć druga strona. **Rozbrat powiększył się.** Misja ogromnie subtelna, **ogromnie trudna** została przez niezgrabne potraktowanie zniszczona.

Powtarzamy — nie jest to błąd idei, **lecz błąd metody.** Ludność do podjęcia idei nie została przygotowana, a metoda czyni ideę odrażającą.

Jeśli czynniki, kierujące naszą polityką narodowościową, doszły do przekonania, że wzajemna znajomość gramatyki i kilkuset słówek rozbraja narodowościowe antagonizmy, należało tę **myśl propagować,** tak, aby jej uznanie nastąpiło samo z siebie, jako **wyraz własnego przekonania ludności.** Poznanie języków należało ułatwiać, ale nie narzucać pod rygorem najostrzejszej sankcji karnej. Tą drogą można było zrobić wszystko. Można było sprawić, że **nadobowiązkowe lekcje** języka ukraińskiego cieszyłyby się pełną frekwencją, ponieważ rodzice daliby się przekonać o ich wartości. Tak samo przed wojną udzielane w niektórych gimnazjach nadobowiązkowe godziny gimnastyki były popularne, bo propaganda wychowania fizycznego zaczęła docierać do najszerszych mas.

Zamiast tej ewolucyjnej drogi, wybrano „krótką drogę" groźnego okólnika. Wyobrażono sobie zapewne, że w tak prosty sposób **położone zostały podwaliny pod przyszłą harmonję na kresach.** Złudzenia te trzeba rozwiać. W dniach publicznej dyskusji nad językową reformą kresy przypomniały sobie najgorsze chwile walki. **Odżyły wspomnienia krzywd i uraz.** A młodzież, dzięki przeładowanej protestem atmosferze domowej, atmosferze, której żaden okólnik nie może zmienić, traktuje swój nowy przedmiot studjów tak, jak w czasach zaborczych traktowała naukę języka zaborcy — **wrogo.**

L. S.

TRENCHCOAT
: PŁASZCZE i KURTKI :
jedyne co do kroju i jakości
DLA PAŃ i PANÓW
RAGLANY, KURTKI LODENOWE i SKÓRZANE, KAPELUSZE, BIELIZNĘ, KRAWATY, OBUWIE, RĘKAWICZKI
po cenach niskich poleca
AMERICAN HOUSE
Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78.

P. Sokal nie wróci już do Genewy.

POLSKA UTRZYMYWAĆ BĘDZIE TYLKO STAŁEGO OBSERWATORA, HR. A. TARNOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24 października. (ps.) W kołach zbliżonych do Min. spraw zagran. utrzymują, że delegat Polski przy Lidze Narodów, p. min. **Sokal nie powraca na to stanowisko.** Na ul. Wierzbowej zapadła decyzja aby nie obsadzać stałej delegatury w Genewie, a to ze względu na znaczne koszta. W przyszłości na wzór innych państw ma być utrzymany **tylko sekretarjat,** z ramienia którego zamieszka stale w Genewie hr. Adam Tarnowski, który będzie pełnił funkcje obserwatora. P. min. Sokal ma otrzymać inne pole pracy.

Nagany min. Składkowskiego

DLA KILKU PRZEDSTAWICIELI WŁADZ WSCHOD. MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. października. (ps.) Stan sanitarny województwa lwowskiego wykazał w pewnych miejscowościach **duże zaniedbanie, co zmusiło min Składkowskiego** do wyrażenia niezadowolenia **staroście powiatu lwowskiego p. M. Zielińskiemu** (szczególnie za stosunki na przedmieściu kleparowskiem). Taką samą naganę otrzymał komendant posterunku pol. w Kleparowie **Raba.** Również otrzymał naganę lekarz miejski w Rawie Ruskiej dr. **Rose.** Dom, gdzie ten lekarz mieszka, jest najbrudniejszy w całem mieście. Wyrazy niezadowolenia przypadły dalej **burmistrzowi Tarnopola Jaworzykowskiemu** za nieporządek i niedogladanie przepisów sanitarnych w magistracie.

Burmistrz m. Zborowa **Grzymała,** burmistrz Sassowa **Stefan,** pierwszy za zły stan sanitarny w Zborowie, drugi za małą działalność w Sasowie **otrzymali naganę.** Pozatem udzielono nagany wójtom wsi Bohuta i Kalne.

Kronprinz śni o restytucji papy Wilusia.

„WKRÓTCE FELDMARSCHALL-PREZYDENT POWITA ZE WZRUSZENIEM SWEGO KAJZERA W BERLINIE".

Berlin, 24 października. (Tel. G. P.) Londyński „The Sunday Chronicle" zamieścił wywiad z b. niemieckim następcą tronu, który m. i. oświadczył, **że przyjdzie dzień, w którym ojciec jego Wilhelm powróci z wygnania i w uroczystym pochodzie wzdłuż Alei Lip uda się do cesarskiego zamku. Powita go tam Hindenburg, poczem obaj rozpoczną pracę nad dziełem włączenia Niemiec do liczby pierwszych 4 mocarstw świata (!).** B. Kronprinc zapewnia, że ekscesarz Wilhelm myśli obecnie jedynie o pokojowym rozkwicie swego państwa.

Francuski lotnik został „królem powietrza"

DORET POBIŁ WSPÓŁZAWODNIKA NIEMIECKIEGO W BERLINIE.

Berlin, 24 października. (Tel. G. P.) Dziś odbyły się zawody lotnicze o tytuł króla powietrza pomiędzy francuskim lotnikiem **Doretem** i niemieckim **Fieselemem.** Obaj wykonali szereg akrobatycznych ewolucyj w powietrzu na swoich aparatach, a następnie każdy na aparacie swego przeciwnika. Sąd złożony z przedstawicieli Szwecji, Holandji i Czechosłowacji przyznał **zwycięstwo w tych zawodach Doretowi i ogłosił go królem powietrza.** Dyrekcja lotniska wręczyła Doretowi puhar zwycięski.

MARSZ. RATAJ WYZDROWIAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. października. (ps.) Marszałek Sejmu Rataj, który od blisko tygodnia jest obłożnie chory, powraca powoli do zdrowia. Przypuszczalnie z końcem tygodnia będzie mógł Marszałek Sejmu objąć urzędowanie.

HERBATA RIEDLA

Dzisiejszy pogrzeb śp. gen. Thulliego

będzie wspaniałą manifestacją żałobną ku czci Obrońcy Lwowa.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 10 PRZEDPOŁ. Z KOŚCIOŁA OO. JEZUITÓW

Lwów, 25 października.

Wczoraj o godzinie 3 popoł. nastąpiło **przeniesienie zwłok do kościoła OO. Jezuitów.** Uroczystość żałobna odbyła się w najściślejszem gronie Rodziny w mieszkaniu przy ul. Szaszkiewicza l. 2. Ceremonji pokropienia zwłok dokonał ks. major Truskowski, w obecności księdza kan. Badeniego, ks. dr. Thulliego, sen. Thulliego, gen. Norwid Neugebauera, gen. Zawistowskiego, płk. Zulaufa, ppułk. Nowakowskiego, dowódców pułków 5 dyw. piechoty. Przed domem żałoby oczekiwali zast. Komisarza Rządu prof. Matakiewicz, płk. Baczyński i in. Bardzo licznie był reprezentowany korpus oficerski. Po pokropieniu zwłoki złożono w automobilu Zakładu Pogrzebowego i przewieziono do kościoła OO. Jezuitów, gdzie złożono je na specjalnym katafalku.

Pogrzeb dziś o godzinie 10 z kościoła OO. Jezuitów na cmentarz Obrońców Lwowa. Przybędzie nań reprezentacja Wojsk. Misji Francuskiej z gen. Charpy i liczne delegacje wojskowe. W pogrzebie zgłosiło współudział **kilkadziesiąt stowarzyszeń.** W kondukcie pogrzebowym postępować też będzie m. i. przysposobienie wojskowe i hufce szkolne.

Całe społeczeństwo Lwowa, a z niem cała Polska złoży dziś hołd i cześć Cieniom zasłużonego generała.

*

Komendant miasta, oficerowie i podoficerowie z Komendy Miasta we Lwowie złożyli 50 zł. na Rodzinę Sierocą zamiast wieńca na trumnę gen. Thulliego.

*

W kościele OO. Jezuitów złożyli wieńce na trumnie: Dowódca O. K. gen. Sikorski, Szef Misji Francuskiej gen. Charpy, Oficerowie z Centrum Wyższych Studjów Wojsk w Warszawie, 1 pułk saperów itd.

*

PIĘKNY RYS CHARAKTERU GEN. THULLIEGO.

Zmarły generał był przed rokiem 1918 oficerem austr. sztabu gen. W czasie pod pisania traktatu brzeskiego pełnił służbę w sztabie gen. gubern. Lubelskiego. Na wiadomość o podpisaniu traktatu ówczas ppułk. sztabu gen. Thullie **prosił o dymisję,** za co został w drodze karnej przeniesiony na front włoski, tylko jako dowódca baonu i był ranny w bitwie

UROCZYSTY POGRZEB GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 października. (ps.) Dzisiaj rano odbył się w Warszawie **pogrzeb śp. Gustawa Daniłowskiego.** Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, w którym wziął udział Prezydent Rzpltej, przedstawiciele rządu, wojskowości i miasta, kondukt pogrzebowy ruszył ku cmentarzowi. W kondukcie pogrzebowym wzięła udział **kompanja honorowa 21 pp.**, która oddała Zmarłemu honory wojskowe, jako szermierzowi idei niepodległościowej i b. żołnierzowi legjonów. Poza tem wzięły udział w pogrzebie delegacje oficerskie wszystkich pułków i oddziałów stacjonujących w Warszawie i organizacje robotnicze, grupujące się w PPS., Związek legjonistów itd.

Na trumnie złożono **mnóstwo wieńców,** wśród których wyróżniał się **olbrzymi wieniec z białych chryzantem od Marszałka Piłsudskiego.** Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Powązkowskim. Nad otwartą mogiłą pożegnał śp. Zmarłego imieniem rządu min. **Dobrucki,** imieniem braci literackiej Wacław **Sieroszewski,** imieniem przyjaciół polityczmych Medard **Downarowicz.**

—o—

KS. ILKÓW PROSI O ZANIECHANIE KAMPANJI ANTYUKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 24 października. Tel. G. P.) „Epoka" donosi, że poseł **Ilków** przesłał na ręce rządu memorjał, w którym składa kategoryczny protest przeciwko kampanji prasowej obozów prawicowych w Polsce. Ks. Ilków pisze: Artykułami pełnemi jadu i nienawiści przeciwko całemu narodowi ukraińskiemu przepełniony jest **pewien odłam prasy polskiej,** wywając formalnie sfery społeczeństwa polskiego **do otwartej walki,** obwiniając w poczynaniach swych rząd, jakoby tolerował akcję wywrotową komunistyczną, hajdamacką itp. uprawianą przez naród ukraiński, względnie przez jego przedstawicieli bez zastrzeżeń i różnic. Takiem stawianiem sprawy nieodpowiedzialne czynniki otwierają drogę do anarchji i zakłócenia spokoju.

Ks. Ilków prosi o położenie kresu kampanji pewnej części prasy przeciwko narodowi ukraińskiemu.

—o—

21 OSÓB ZGINĘŁO W KINIE.

Helsingfors, 24 października. Tel. G. P.) W jednym z kinoteatrów w miejscowości Tammersforst wybuchł wczoraj pożar, który **spowodował śmierć 21 osób.**



MATKI, dbające o zdrowie swych dzieci, znają od dawna wartość środka djetetyczno-odżywczego

Biomalz

Wiedzą, że jest to znakomity w smaku, chętnie przez dzieci zażywany ekstrakt słodowy, sporządzony z najszlachetniejszego słodu jęczmiennego; zawiera sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka. Młodociany kościec rozrasta się i twardnieje, dziecię rozwija się w sposób zdumiewający ku radości rodziców.

Pamiętajcie, matki, że dając dzieciom Biomalz, dajecie im zdrowie!

Biomalz zawiera niezbędne dla organizmu sole odżywcze (jak sól wapniową kwasu glicerynofosforowego). Stanowi on materjał budulcowy dla mięśni, kości, krwi i nerwów.

Biomalz jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach po cenie Zł. 5.- za puszkę 500 gr.

Kongres zrzeszeń urzędniczych w Warszawie

WYSUNIE NAJWAŻNIEJSZE POSTULATY, JAK: PRAGMATYKA I UPOSAŻENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 24. października (ps) Z końcem miesiąca odbędzie się w Warszawie **kongres urzędników państwowych.** Na porządku dziennym znajdą się obrady nad sprawą **reformy pragmatyki służbowej, t. j. ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawa uposażeniowa i ustawa emerytalna.** Pozatem ma być na kongresie rzucona myśl zwołania do Warszawy ogólnego kongresu **zrzeszeń urzędników państwowych i samorządowych.**

Spieszcie płacić podatek dochodowy!

NIE BĘDZIE ODROCZEŃ ANI UDOGODNIEŃ.

Warszawa 24 października. (Tel. G. P.) Min. Skarbu komunikuje, że ustawowy termin płatności podatku dochodowego za rok 1927 w d. 1. listopada rb. nie zostanie odroczony **ani też należności z tytułu tego podatku nie będą rozłożone na raty.** W interesie więc płatników leży naj rychlejsze wpłacanie przypadających na nich należności z tytułu tego podatku do kas skarbowych.

ORYGINALNE ANGIELSKIE

KUPONY na UBRANIA

POLECA

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

KRWAWA WALKA Z KŁUSOWNIKAMI.

Padł gajowy i jeden z posterunkowych.

Brześć, 24. października. (Tel. G. P.) 23. bm. siedmiu kłusowników urządziło polawnie w lasach bielińskich. Zawiadomiony posterunek policji w Ossowcach urządził zasadzkę. Kłusownicy niespostrzeżeni podeszli do gajowego Pietrowa i zastrzelili go. Nadbiegł posterunkowy Telera, który zranił strzałami kłusowników, sam jednakże padł ugodzony kilku kulami. Zjawili się dwaj posterunkowi, co widząc kłusownicy, rzucili się do ucieczki, pozostawiając swe dubeltówki i unosząc rannych. Pościg trwa pod kierownictwem naczelnika urzędu śledczego.

—o—

RED. JANKOWSKI NIE OBEJMUJE „GAZETY LWOWSKIEJ".

Wilno, 24. października. (Tel. G. P.) Znany publicysta Czesław Jankowski dementuje we wczorajszym „Słowie" wiadomość, jakoby miał objąć stanowisko naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej", która wznowiona ma być jako pismo urzędowe dla 3 województw południowych.

—o—

ZGON BRATA KRÓLA RUMUNJI, FERDYNANDA.

Berlin. 24 października. (Tel. G. P.). Wczoraj zmarł tu na zamku Siegmaringenpod Sztutgartem książę Wilhelm Hohenzollern, **brat zmarłego niedawno króla rumuńskiego.** Zmarły książę spokrewniony był z królem belgijskim, oraz dawnymi panującymi Austrji i Niemiec. Żadnej roli politycznej nie odgrywał.

—o—

PANGALOS POD CIĘŻKIEM OSKARŻENIEM.

Paryż, 24 października. (Tel. G. P.) „Le Journal" donosi z Aten, że komisja śledcza powołana do rozpatrzenia sprawy b. dyktatora Pangalosa, zakończyła swe prace. W sprawozdaniu komisja zarzuca Pangalosowi zdradę główną.

—o—

NOWA DZIWNA EPIDEMJA.

Londyn, 24. października. (Tel. G. P.) W kilku osadach hrabstwa Varwick wybuchła **nieznana dotychczas epidemja,** objawiająca się wysoką gorączką i **zanikiem zdolności mowy.** Dotychczas zachorowało kilkadziesiąt osób, z których **8 zmarło.**

—o—

ZNIESIENIE „NUMERUS CLAUSUS" NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 24. października. (Tel. G. P.) Węg. minister oświaty hr. Klebelsberg otrzymał od naczelnika państwa sankcję wstępne celem ostatecznej zmiany ustawy o numerus clausus. Przedłożenie to reguluje również sprawę nostryfikacji dyplomów zagranicznych.

Spirytus z gorzelni cykał przez rurkę w nastawione naczynia dowcipnego Szamy Endego

JAK TRZEJ OSZUŚCI WYKORZYSTALI DLA WŁASNYCH CELÓW PRZYPADKOWE SĄSIEDZTWO Z WYTWÓRNIĄ SPIRYTUSOWĄ MARMAROSZA.

Lwów 25. października.

(—) Przed senatem dla spraw skarbowych toczyła się wczoraj **interesująca rozprawa.** Jako oskarżony stawał Szama Ende, z zawodu gorzelnik ze wsi Uśmierz w powiecie radziechowskim, oraz syn jego Pinkas, oskarżeni o działanie na szkodę skarbu.

Ende był zajęty w charakterze gorzelnika w gorzelni p. Marmarosza, właściciela dóbr w Uśmierzu. Mieszkanie jego **przytykało do ubikacji, w której znajdował się kocioł przetwarzający spirytus.** Pewnego dnia Ende wpadł na pomysł skorzystania z tego sąsiedztwa i cichcem przeprowadził

z kotła rurę

do swego mieszkania, którą uchodziła para. Para ta w mieszkaniu Endego skraplała się w odpowiedniem naczyniu i **Ende otrzymywał w krótkiej drodze spirytus.**

Ponieważ proceder ten trwał miesiącami i przez cały dzień para z kotła uchodziła do mieszkania Endego, tak, że

olbrzymie ilości spirytusu

tracił nietylko właściciel gorzelni, ale także tracił je z ewidencji skarb państwa, nie pobierając opłaty skarbowej.

Przy pomocy swego krewnego Ichla Perlmuttera oraz syna Pinkasa Ende pozbywał spirytus. Razu pewnego wreszcie

pękła bomba

i cała sprawa wylazła na wierzch. Endego aresztowano i odstawiono **do sądu, skąd udało mu się zbiec.**

Dopiero niedawno Ende sam się zgłosił do dyspozycji sądu i wczoraj odpowiadał przed sądem. Prócz niego na ławie oskarżonych zasiadł jego syn Pinkas. Akt oskarżenia obejmował i trzeciego wspólnika Perlmuttera, ten jednakowoż w międzyczasie umarł.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Szamę Endego **na miesiąc więzienia** oraz 1000 zł. grzywny, syna jego natomiast uwolniono od winy i kary. Należy jeszcze zaznaczyć, że skarb państwa w **poszukiwaniu swych strat zaintabulował** się na majątku Marmarosza do wysokości 2 milj. złotych.

—o—

KAPELUSZE MĘSKIE
w ogromnym wyborze poleca najtaniej
„The GENTLEMAN“
Lwów, plac Halicki 12.

Maryla Gremo.

(Na marginesie jej środowego występu.)

Lwów, 25 października.

W plejadzie słynnych tancerek, zajmuje Maryla Gremo miejsce niepoślednie. Gwiazda jej niezwykłego i bujnego talentu świeci już oddawna jasnym światłem. Od początku swej karjery scenicznej — jako cudowne dziecko — do dzisiejszych produkcji — przepojonych czarem młodości i głębią wyrazu. Cechuje tę tancerkę niepospolity i rzadki element: wewnętrzne wczucie się w istotę muzyki, ta zadziwiająca muzykalność i czułość na tony. Każdy jej taniec jest wierną ilustracją, zamkniętą przez twórcę w melodji. Przeglądając głosy prasy zagranicznej, nie można wyjść z podziwu, że ta młodziutka tancerka potrafiła zaskarbić sobie tak fachowe siły krytyki niepolskiej. „Neue Wiener Journal“ z prawdziwym zachwytem pisze o artystce, nazywając ją chlubą polskiego talentu. Prasa berlińska, której nikt chyba o tendencje przyjazne dla nas posądzić nie może, wyraża się o Maryli Gremo w „Berliner Tageblatt“ — jako o zjawisku natchnionem iskrą Bożą. „Ta urocza Polka jednoczy w swych tańcach swoisty urok Polki z zadziwiającą łatwością wżywania się w odnośne epoki swych produkcji. Jest Polką — to znaczy najbardziej kobiecą“. Londyński „Daily Telegraph“, zamieszczając wielką fotografję Maryli Gremo — tytułuje: „Polska Pawłowa“. Dla tancerki jest to najwyższa podniela, największe uznanie.

Dla naszego miasta Maryla Gremo była i jest zawsze atrakcją niezwykłą. Wieczory jej świadczyły wymownie o zainteresowaniu się Lwowa młodą tancerką.

Maryla Gremo — to dziecko Lwiego Grodu, to chluba naszego miasta.

Czytając program nowego jej występu, nie można wyjść z podziwu, że tą młodą tancerkę stać na tak niezwykłą skalę uzdolnień. Od demonicznej „Niewolnicy“ Rachmannoffa przez poetyczny „Valce“ Chopina, radosne „Au printemps“, wyrazisty „Łabędź“ Saint-Saënsa, przez ogniste polskie tańce, koronkowy „Valsce brillante“ do oryginalnych produkcji „Zabawki dziecięce“. Od stylowo-żywiołowego kankana, pogodnego gawotta do ekscentrycznego tańca, nazwanego „1928“. Tak bogaty i urozmaicony program dać może jedynie wielka artystka, której talent opromieniony jest gorącem umiłowaniem Sztuki.

I tem tłómaczyć możemy sukcesy Maryli Gremo za granicą i dlatego występ jej w Teatrze Wielkim staje się atrakcją niepowszednią dla Lwowa.

T. O.

Odcięta ręka kobieca i noga męska intrygują obecnie władze śledcze Warszawy.

DOZORCA DOMU PRZY WYRZUCANIU ŚMIECI ZNALAZŁ STRASZNY SZCZĄTEK KOBIETY. — NA ŚLADACH POTWORNEGO MORDERSTWA. — NOGA LUDZKA STOI, OPARTA O MUR DOMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 października. (ps) Przed kilku tygodniami pomocnik dozorcy domu przy ul. Żurawiej 15, w Warszawie, Stanisław Leszczyński, wywożąc śmiecie za miasto, przy ich wyrzucaniu, znalazł ku swemu przerażeniu

odciętą rękę kobiecą.

Przerażony, długi czas o tem nikomu nic nie mówił, ale wreszcie zgłosił się na policję. Władze zajęły się żywo tą sprawą. Pierwsze już kroki śledcze wskazują, że ma się do czynienia

ze zbrodnią,

której ofiarą padła młoda kobieta. Dochodzenia policyjne są okryte narazie tajemnicą a w zagadkową tę historję ma być wmieszana jakaś osobistość z Warszawy.

Wobec tego wielkie wrażenie wywołała wieść, że wczoraj Szmul Forwand, funkcjonarjusz tow. pogrzebowego „Ostatnia Posługa“ rano w bramie domu nr. 21 przy ul. Grzybowskiej, gdzie mieszczą się biura owej instytucji, znalazł

ludzką nogę,

zawiniętą w szary papier, okręconą sznurkiem i kawałkami bandaża. Noga stała oparta o ścianę.

Przerażony Forwand co tchu poleciał do kancelarji i zaalarmował sekretarza, pana Motla Pinkertona.

W obecności przodownika podano nogę oględzinom. Stwierdzono, że była obcięta w pachwinie, należała niewątpliwie do mężczyzny i nosiła ślady **zabiegów chirurgicznych.**

P. Pinkerton, idąc w ślady swego **słynnego imiennika,** króla detektywów amerykańskich, postanowił na własną rękę

przeprowadzić śledztwo.

Ustalił, że w ubiegłą sobotę w sali operacyjnej Kasy chorych amputowano nogę Jakóbowi Zylberbergowi, choremu na zakażenie krwi. Odcięta

kończyna zginęła.

Tegoż dnia krewniacy zgłosili się do jednego z urzędników „Ostatniej Posługi“ o pogrzebanie nogi. Ten oświadczył, że bez zezwolenia władz policyjnych pogrzebu nie urządzi.

Istnieje przypuszczenie, że to owi krewni właśnie wykradli nogę z Kasy chorych i nie mogąc zdobyć niezbędnych dokumentów, podrzucili ją w bramie.

Ta sprawa byłaby więc częściowo wyjaśniona, natomiast zagadka znalezionej ręki kobiecej każe przypuszczać tragedję.

—o—

Już nadeszły
„Ostatnie Nowości“
dla Pań
na jesień i zimę.
do Firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ulica Halicka l. 10.
do Filji w Tarnopolu, Drohobyczu i Stryju również.

Miłośnicy pikantnych malunków i druków

BĘDĄ MUSIELI SIĘ OBECNIE OBEJŚĆ SMAKIEM.

Warszawa, 24. października. (Tel. G. P.) W związku z przyłączeniem się Polski do konwencji międzynarodowej w sprawie walki z pornografją ma być ogłoszona w najbliższym czasie specjalna ustawa o zwalczaniu pornografji. Ustawa ta przewiduje, że producenci i sprzedawcy przedmiotów i utworów pornograficznych **będą pociągani do odpowiedzialności surowszej, niż to przewiduje Kodeks karny.** Pozatem ustawa nada władzom administracyjnym szereg uprawnień dla umożliwienia sprawniejszego ścigania pornografji.

Znów samobójstwo na cmentarzu.

DESPERATKA WYPIŁA DLA PEWNOŚCI AŻ DWIE SILNE TRUCIZNY.

Lwów, 25 października.

(—) Wczoraj o godz. 8 popoł. na cmentarzu Janowskim znaleziono **leżącą bez przytomności jakąś kobietę.** Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy stwierdziło że kobieta dokonała **zamachu samobójczego** przez zażycie **jodyny oraz spirytusu drzewnego,** poczem odstawiło ją do szpitala. Nazwiska ani też przyczyny rozpaczliwego kroku desperatki narazie nie stwierdzono.

Nie samobójstwo, lecz śmierć naturalna.

Lwów 25. października.

(—) Odnośnie do wczorajszej notatki pt. „Samobójstwo emerytki w szpitalu powszechnym“ informują nas, że śp. Janina Męcińska, emerytowana urzędniczka pryw., zachorowała nagle na ulicy, a przeniesiona do szpitala powszechnego zmarła tam wśród objawów otrucia. Wczoraj przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała, że denatka zmarła **śmiercią naturalną.**

—o—

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO SPORTOWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. października. (ps.) Dziś rano zmarł w Warszawie **prezes polskiego klubu automobilowego Stanisław Grodzki,** który wczoraj wieczorem w celach samobójczych **strzelił do siebie.** Samobójstwo znanego przemysłowca wywołało w Warszawie wielkie wrażenie. Powodem rozpaczliwego kroku jest podobno długotrwała **choroba żony.**

Brat słynnego fałszerza stempli dr. Kleinwachsa, oszukiwał pod płaszczykiem nieistniejącej firmy spedycyjnej.

KLEINWACHS I KIMMEL PONACIĄGAWSZY KUPCÓW W KRAKOWIE, ZBIEGLI DO LWOWA. — DWA PTASZKI NAKRYTE W MIESZKANIU PRZY UL. TKACKIEJ. — KTO MA WRODZONĄ ŻYŁKĘ OSZUKAŃCZĄ, NIEPRĘDKO POŻEGNA SIĘ Z KRYMINAŁEM.

Lwów, 25 października.

(—) Jeszcze przed kilku miesiącami lwowska policja otrzymywała doniesienia rozmaitych przedsiębiorców przemysłowych, którzy padli ofiarą oszustwa ze strony firmy przewozowej **Zygmunta Laksa** w Zakopanem. Ostatnio podobne doniesienia otrzymała policja krakowska od szeregu firm krakowskich i łódzkich.

Przeprowadzone wspólnie dochodzenia, wykazały, że firma Laksa w Zakopanem **wogóle nie istnieje, lecz jacyś oszuści** podszywając się pod fikcyjną firmę, dokonywali zamówień i przedkładając sfałszowane wtórniki przewozowe, świadczące o nadaniu towarów, pobierali zaliczki.

Wreszcie udało się władzom bezpieczeństwa ustalić, że tymi pomysłowymi oszustami są **Maks Kimmel i Michał Kleinwachs z Krakowa.** Obaj oszuści poczuwszy, że policja krakowska zaczyna się nimi interesować, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Onegdaj stwierdzono w Krakowie, że oszuści ukrywają się we Lwowie. Z ramienia policji krakowskiej przybył wczoraj do Lwowa wyw. Jan Kwater, celem odszukania obu ptaszków. Przy pomocy wyw. Tyrowicza z Wydziału śledczego we Lwowie udało mu się obu **ująć w mieszkaniu przy ul. Tkackiej 29.**

W dalszych dochodzeniach wyszło na jaw, że obaj aresztowani, są **doskonale znani władzom bezpieczeństwa.** I tak Kleinwachs już przed trzema laty jako student gimnazjalny wraz z bratem, z zawodu inżynierem, założyli we Lwowie **fabryczkę stempli i zostali przez policję zdemaskowani i ujęci.** Stawieni przed sąd, zostali obaj ukarani. Inżynier Kleinwachs dopiero niedawno opuścił więzienie. Kimmel natomiast jest znany na bruku krakowskim z rozmaitych **oszukańczych kawałów.**

Aresztowanych wyw. Kwater pod eskortą odwiózł wczoraj do Krakowa, do dyspozycji tamtejszej Prokuratury.

DOBRA WIADOMOŚĆ. Dowiadujemy się, iż znane ze swej skuteczności przeciwko zaparciu pigułki francuskie **CASCARINE LEPRINCE** nadeszły i są do nabycia we wszystkich aptekach po Zł. **4·60** za flakon, t. j. po cenie zatwierdzonej przez Departament Zdrowia Min. Spr. Wewn. 8849

Kradzież u przemyskiego rabina-cudotwórcy.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

W siedzibie znanego, niedawno tu osiadłego **rabina Twerskiego**, przy ul. Mickiewicza l. 4, odbywała się **huczna zabawa na cześć tory w czasie ostatniego święta szałasów.** W obchodzie tym uczestniczyło **mnóstwo zwolenników rabina**, który wszystkich gościł, przyczem, utartym zwyczajem, nie brak było przy tej uroczystości **napojów gorących**, jak miodu i wina.

Nie uszanował jednak uroczystego tego nastroju jakiś — później dość rychło wyśledzony — **amator cudzej własności,** który w czasie, **kiedy zabawa, przeplatana tańcami, odbywała się w najlepsze, wykradł z mieszkania rabina całą prawie pościel,** wyrządzając bardzo znaczną szkodę.

Jako sprawca kradzieży został wkrótce **zdemaskowany jeden z współwyznawców,** który zjawił się tylko pozornie w tym celu, aby radować się z nadania tory, w gruncie rzeczy zaś miał z góry ułożony plan dokonania kradzieży.

Kiedy pościel została odebrana i zwrócona **rabinowi, tenże oświadczył, że nie żąda ukarania sprawcy i że mu przebacza,** gdyż nie chce mącić wrażenia radosnego, które w nim pozostawił obchód święta.

—o—

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą, diatermą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. — **powrócił.**
Dr. SCHWARZ

Chleb po 58 gr.

czysto żytni, z najprzedniejszej mąki 65- proc., sprzedaje
MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY
we wszystkich swoich sklepach oraz na straganie w rynku. 8869-2

List utorował drogę uzbrojonym bandytom.

NOWE SENSACYJNE SZCZEGÓŁY NAPADU PRZY UL. RAPPAPORTA. — NAPASTNICY BYLI DOSKONALE POINFORMOWANI O STOSUNKACH OFIARY. — W OCZACH NAPADNIĘTEJ PRZETRZĄSANO MIESZKANIE

Lwów 25. października.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, niebywale **zuchwały rabunek** przy ul. Rappaporta 19 w mieszkaniu wdowy Reginy Schildowej postawił na nogi cały aparat policyjny. W dochodzeniach prowadzonych osobiście przez nadk. Parylewicza wyszły na jaw dalsze

sensacyjne szczegóły

tego rabunku, których napadnięta i obrabowana kobieta w pierwszej chwili, będąc pod wrażeniem przeżytych okropnych chwil, nie mogła podać.

Wczoraj rano przesłuchana ponownie Schildowa zeznała, że około godz. 6 wieczorem, zapukał do jej mieszkania na I. p. **jakiś osobnik i wręczył jej list,** zaadresowany: Madame Regina Schildowa, Lwów. Schildowa ujrzawszy na kopercie swój adres, nie wątpiła o autentyczności listu, gdyż właśnie bardzo często tak adresowane listy otrzymywała od swoich krewnych **ze Szwajcarji i Egiptu.**

W chwili, gdy oglądała kopertę, osobnik

wyjął rewolwer

i przyłożywszy go do piersi zaskoczonej niewiasty, **drugą ręką zatkał jej usta i nakazał milczenie pod groźbą użycia broni.** Równocześnie wszedł do mieszkania drugi bandyta, który potwierał szafy i kredens i wyrzuciwszy wszystkie rzeczy na podłogę zabrał jedynie z kasetki 100 zł., 2 funty szterlingów oraz **parę kolczyków wysadzanych perłą i brylancikiem,** poczem zbiegli.

W kilka dopiero minut po ich odejściu, obrabowana kobieta przyszła do przytomności i zaalarmowała sąsiadów. Niebawem zjawili się funkcjonarjusze policyjni i wszczęli dochodzenia.

Jak z dotychczasowych badań wynika, **nie byli to przygodni rabusie,** którzy przyszli na chybił traf. Przeciwnie, posługując się listem z adresem Schildowej, musieli być

dokładnie poinformowani,

że otrzymuje ona takie listy pieniężne z zagranicy i że wobec tego **posiada w domu gotówkę.** Ta okoliczność jest ważnym drogowskazem dla dochodzeń i w tym kierunku idą **energiczne wysiłki policji,** które niewątpliwie doprowadzą do ujęcia zuchwałych rabusiów. Dochodzenia te napotykają na **duże trudności,** ponieważ poszkodowana nie jest w stanie uprzytomnić sobie twarzy rabusiów.

Sensacyjne morderstwo polityczne w Kozienicach.

KOMUNISTA ZABITY PRZEZ SWYCH TOWARZYSZY ZA ODMOWĘ DOKONANIA ZAMACHU NA WYBITNĄ OSOBISTOŚĆ W PAŃSTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 października. (K) Dopiero obecnie nadeszła tu wiadomość, że w Kozienicach, mieście powiatowem, znajdującem się w wojew. kieleckiem, położony został trupem 6-ma strzałami rewolwerowymi w nocy z 18—19 bm. komunistą Piechota.

Według uporczywych wersji zabójstwo to ma charakter polityczny. Zostało one uskutecznione z wyroku partyjnego sądu komunistycznego z powodu rzekomej odmowy Piechoty dokonania zamachu na pewną wybitną osobistość w państwie.

Zwrócić należy uwagę, że partja komunistyczna w Kozienicach ma znaczne wpływy wśród robotników miejscowych. Z jej to szeregów wyszedł osławiony por. Bagiński, skazany w swoim czasie na śmierć za szpiegostwo. Ułaskawiony następnie i wydany Sowjetom, został w czasie odstawienia go do Stołpców zabity przez przodownika P. P. Muraszkę.

Kandydat adwokacki fałszerz dokumentów

Herrnball, był nietylko kleptomanem, lecz i erotomanem.

19-LETNIA NAŚCIA SAMA WYNAGRODZIŁA SOBIE „SŁUŻBĘ AMORA“. OKRADZIONY KLEPTOMAN LECI PO POLICJĘ. — „TEN TRZECI“ KORZYSTAŁ.

Lwów, 25 października.

(—) U Adolfa **Herrnballa**, kandydata adwokackiego, zam. Czackiego 1, znanego ze swojej anormalności (kleptomanja, wystawianie fałszywych świadectw, zaświadczeń i tp.), pełniła obowiązki służącej **19-letnia Anastazja Semeniuk.** Jak obecnie w świetle dochodzeń sądowych okazało się, była ona **do wszystkiego,** a między innemi także i do czynności, za które chlebodawca jej w przystępie dobrego humoru **osobno ją wynagradzał** w gotówce lub prezencie. Idylla ta trwała dość długo, aż wreszcie pewnego dnia Herrnball, który widocznie zapragnął znaleść nową „służącą do wszystkiego“, oskarżył ją w policji o kradzież.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Semeniukówna skradła mu **585 zł. w gotówce, złoty łańcuszek** i td. i że za część tych pieniędzy sprawiła swemu „kochankowi od serca“, nazwiskiem Krawiec, ubranie i inne rzeczy, do czego się przyznała. Natomiast w śledztwie sądowem zaprzeczyła, jakoby pieniądze te skradła, oświadczając, **że otrzymała je dobrowolnie od Herrnballa za specjalne „usługi“ w okresie 6-tygodniowym.**

Wczoraj odpowiadała Semeniukówna przed sędzią Szulisławskim, oskarżona o kradzież. W uwzględnieniu szeregu łagodzących okoliczności oraz stosunków, które łączyły ją z Herrnballem, zasądził ją sędzia **na 4 miesiące więzienia.**

—o—

„NEIGE DE FLEURS“
(kwiat śnieżny)
znanej dobroci, przy codziennem użyciu, usuwa zmarszczki, piegi itp. dolegliwości skórne, nadaje cerze naturalny młodzieńczy wygląd
Wszędzie do nabycia.

Jaka delikatna!
Jak pachnie!
Oczywiście mowa jest o herbacie
LYONS'A
tym najlepszym napoju świata!

Gdy pawian posmutniał, poweseleli obaj staruszkowie...

Relacja naszego korespondenta wiedeńskiego o operacji odmładzającej dokonanej w Wiedniu metodą Woronowa.

ROZMOWA Z DR. ALEKSANDRIDISEM. — JAK DOKONANO OPERACJI? — 4-LETNI PAWIAN. — 3 STOŁY OPERACYJNE. — PO PRZEBUDZENIU... — ODWIEDZINY U PACJENTA

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Wiedeń, 21. października.

W ostatnich dniach przyniosły dzienniki wiedeńskie, a także i „Gazeta Poranna" o odbytej po raz pierwszy w Wiedniu **operacji odmładzającej metodą Woronowa.**

Chcąc dowiedzieć się **o bliższych szczegółach tej operacji,** by móc się z niemi podzielić z naszymi czytelnikami, udałem się do **sanatorjum „Hera"** przy Löblgasse 12.

W sanatorjum przyjął mnie **naczelny lekarz tego zakładu dr. Alexandridis.**

— Panie doktorze — zacząłem rozmowę — dowiedziałem się **o zabiegu operacyjnym,** dokonanym w w tutejszem sanatorjum i pragnąłbym się dowiedzieć o bliższych szczegółach.

— Dokonano zabiegu operacyjnego metodą Woronowa — otrzymuję odpowiedź — **na dwu osobnikach płci męskiej** p. V. Z. lat 70 i F. M. lat 66. Jak już wspomniałem, dokonano operacji metodą Woronowa, czyli **metodą transplantacji.** Jest to pierwszy zabieg operacyjny tą metodą w Austrji i w krajach Europy środkowo-wschodniej z wyjątkiem Węgier, gdzie już kilkakrotnie takie operacje zostały wykonane. Dotychczasowe operacje odmładzające w Wiedniu wykonywano **metodami Steinacha i Döpplera.**

Do operacji ostatniej użyto **4-letniego pawiana, pochodzącego z farmy Woronowa pod Paryżem,** którego Woronow przysłał w prezencie operującemu lekarzowi. Jest to **okaz nadzwyczaj silny i dobrze rozwinięty.** Przybył on na dwie godziny przed operacją **prosto z Paryża,** expressem orjentalnym po 30-godzinnej podróży. Narkotyzowany został w specjalnie w tym celu sporządzonej skrzyni **mieszanką narkotyczną Bilrota.** Po 10 minutach usnął pawian **głębokim snem.**

W tym stanie przewieziono go **do sali operacyjnej,** gdzie złożony został na stole operacyjnym. Na dwu stołach obok spoczęli pacjenci, którym dokonano **lokalnych znieczuleń** (anastezy) przy pomocy zastrzyków roztworu novocainowego.

Po dokonanej operacji **zaszyto rany,** a u pawiana zalepiono je dodatkowo przy pomocy Collodiumu. Przebudzenie pawiana trwało **około dwu godzin.** Po przebudzeniu pawian dotykał łapami kolejno **jużto głowy, jużto rany, płakał i jęczał.** Po dalszej pół godzinie **uspokoił się i przyjął pożywienie.** Dziś małpa ,jakoteż obaj pacjenci znajdują się **w stanie rekonwalescencji.** Skutku u odmłodzonych staruszków należy oczekiwać mniej więcej **za trzy miesiące.** Operacji dokonał **dr. Schleier,** długoletni uczeń Woronowa przy asyście profesora wszechnicy wiedeńskiej **dr. Benescha w obecności 36 innych lekarzy.**

Zwracam się następnie do lekarza z zapytaniem, czy mogę odwiedzić pacjentów Spotykam się jednak z odmową, gdyż rozmowa **zbyt ich jeszcze męczy;** natomiast proponuje mi dr. Alexandridis **odwiedzić 3-go pacjenta, tj. małpy,** która jest bardzo oswojoną i tresowaną.

Chętnie przyjmuję zaproszenie **Zjeżdżamy więc do suteren,** gdzie znajduje się szereg ubikacji, w których, jak mię informuje mój przewodnik, mieściły się w czasie wielkiej wojny **tajne obory i chlewy, by móc chorym dostarczyć niezbędnie potrzebnego mleka i mięsa.**

W jednej z tych ubikacyj zamieszkuje pawian.

Wchodzimy i zastajemy małpę **apatycznie wpatrującą się w sufit.** Przy naszem wejściu ogląda się, lecz zdaje się **nie wzbudzamy w niej zainteresowania,** gdyż momentalnie powraca do dawniejszego zajęcia.

Jedyne, co go rozwesela, to **jedzenie.**

Dozorca podaje mu **bułkę i masło;** pawian powoli łapą rozsmarowuje masło na bułce, a potem ją je, **popijając raz mlekiem, raz wodą, znajdującą się obok w miseczkach.**

Najchętniej jednak jada **banany i winogrona.** Wtedy dopiero ożywia się. Widocznie te owoce wywołują w nim miłe wspomnienia.

Lekarz posyła więc po banany, a ja po winogrona.

Najpierw dostaje Pepi (tak go ochrzczono w Wiedniu) banana. Powoli, jakgdyby z nabożeństwem, **obiera go z łupin,** a następnie spożywa.

Później dostaje Pepi odemnie gałązkę winogron. Ogląda ją ze wszech stron, pod światło okiem znawcy; **potem zrywa grono za gronem ssąc powoli sok i wyrzucając skorupkę i pestki.**

Zabawiwszy dłuższą chwilę w pokoju małpy , żegnam się z uprzejmym gospodarzem dr. Alexandridisem i opuszczam mury sanatorjum.

Teodor Dogilewski.

Czy zamężna urzędniczka

może nadal pozostawać w służbie państwowej?

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW ZNIOSŁO WSZELKIE OGRANICZENIA DOTYCZĄCE ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW PRZEZ URZĘDNICZKI POCZTOWE.

Lwów 25. października.

(jp.) Kwestja pracy zarobkowej kobiet zamężnych należy dziś do **bardzo ważnych problemów społecznych,** gdyż przy obecnych stosunkach drożyźnianych płaca męża, zajmującego stanowisko o stałych poborach służbowych, czy to w służbie państwowej, czy prywatnej **zazwyczaj nie wystarcza na utrzymanie rodziny.**

Mimo to jednak z rozmaitych stron wysuwa się zdanie, że **kobieta zamężna nie powinna pracą zawodową robić konkurencji kobietom niezamężnym,** a w ślad za tem idzie tendencja, aby do służby rządowej nie były dopuszczane kobiety zamężne, których mężowie zajmują posady rządowe lub prywatne o stałem wynagrodzeniu.

W związku z tem, w ostatnim czasie rozpowszechniła się pogłoska, **że nie jest zgodne z ustawą, aby zamężne urzędniczki pocztowe, których mężowie zajmują również posady płatne, bądź to państwowe, bądź prywatne, pozostawały nadal w służbie i otrzymywały pełne pobory.**

Celem sprostowania tych błędnych poglądów podaje **lwowska Dyrekcja poczt i telegrafów za pośrednictwem naszej Redakcji do wiadomości szerokich kół publiczności wyjaśnienie, że nie jest bynajmniej niewłaściwością, jeżeli mąż i żona otrzymują pobory jako urzędnicy państwowi. Zawieranie małżeństw przez urzędniczki pocztowe było do niedawna dozwolone warunkowo, jednak rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 29. lipca 1927 zostały wszelkie ograniczenia, dotyczące zawierania małżeństw przez urzędniczki pocztowe uchylone. Jeżeli zatem urzędniczka pocztowa wyjdzie zamąż za urzędnika państwowego i pełni nadal służbę pocztową, otrzymuje płacę niezależnie od tego, czy i jakie stanowisko zajmuje jej mąż, a usunięcie zamężnej urzędniczki ze służby dlatego, że wyszła zamąż jest niedopuszczalne.**

FEJLETON „GAZETY POR." z 26. X. 1927

LOUIS LEON - MARTIN.

Spóźnione wyznanie.

Bernard otworzył bezszelestnie drzwi. Krwi kropla każda spiesznem mu tętnem pulsowała w żyłach. Simona wejścia jego nie odsłyszała. Pochylona nad robótką, haftowała przy świetle lampy. Ogarnął pieszczotą wzroku smukłą linję jej ramion, karczek gładziuchny, w jasnej skąpany poświacie, uroczy ruch ręki i palców, mżących igłą znaną mu dobrze tkaninę haftu, stałego zapewne marzeń powiernika, któremu ścieg każdy spowiadał dziewczęce rojenia, tęsknoty... jakich przedmiotem — kto wie?... — on, Bernard, był może?... Stał w progu onieśmielony, nie wiedząc, co począć z sobą dalej... Odejdzie chyba bez słowa...

— Witam panią, panno Simono! — zdecydował się raz wreszcie.

Drgnęła, niespodzianie zaskoczona.

— A, przestraszył mnie pan! Dawno pan przyszedł?

— W tej samej chwili — skłamał na poczekaniu.

Postąpił ku niej. Podała mu rękę spokojnie, wskazała fotel. Zasiadł. Na twarzy jej najlżejsze nie postało wzruszenie. Mówiła swobodnie, poufałym tonem, jaki oddawna przybrała wobec niego.

...— Dlaczego nie wspomina nic?... — myślał w duchu. — Z pewnością powie lada chwilę.

Czas jednak upływał... Bernard powinien już był pożegnać się właściwie. Nadeszła wreszcie i pani Raimon, matka Simony. Na jej to przyjście córka czekała może?... Zdobył się wreszcie na odwagę.

— Nie widzę dziś u pani książki, która leżała wczoraj w koszyczku z włóczkami...

Patrzył na nią badawczo. Ni śladu rumieńca, lub wzruszenia.

— „Wielkie Meaulues"? Odłożyłam, przeczytawszy dziś rano.

Wszystkiego mógł się spodziewać po niej, tylko nie tej wprost druzgocącej obojętności! Krew uderzyła mu do głowy, serce rozkołysało się w piersi ciężarem nie do zniesienia. Wstał z miejsca, wybąknął niezrozumiałych parę słów — i wyszedł.

*

Poczuł się strasznie nieszczęśliwym! Wiedział już teraz, miał dowód niezbity, że nim Simona wzgardziła, a jednak — dziwna rzecz!

— Urazy nie żywił do niej. Wprzągł wszystko, co go dokoła otaczało, w rydwan swej rozpaczy, utworzył w duszy sobie iście romantyczny kult tej swojej serdecznej niedoli, podsycając w ten sposób swą wielką, zapoznaną miłość. Wreszcie wyjechał — nietyle, by szukać pociechy, ile, by uciec od tego wszystkiego, co mu tak żywem a tak bolesnem było wspomnieniem Simony. Wróciwszy na swą prowincję, dowiedział się, że Simona wyszła w międzyczasie za mąż i zamieszkała po ślubie w Paryżu. Wiadomość ta ulgą mu pewną była. lękał się bowiem szarpaniny spotkań ustawicznych — i oplótł dokoła obrazu niewdzięcznej dalszą swą egzystencję, nikłemi nićmi bladych wspomnień i wypłowiałego żalu.

Odwiedzał jednak od czasu do czasu panią Raimon, która odgadła jego tajemnicę — i przez nią to doszła go dnia pewnego wiadomość o krótkotrwałej chorobie i śmierci męża Simony. Zmarł prawie nagle w 30-tym roku życia. Djapazon kochania Bernarda podniósł się teraz o nieznany mu dotąd ton ogromnego dla niej współczucia, co wprowadziło w całokształt jego nastrojów pewien motyw wytwornej melancholji, na którym zbywało mu dotąd. Upłynął tak rok cały — poczem rozeszła się wśród kół znajomych wieść, że Simona opuszcza Paryż, żeby zamieszkać wraz z matką.

Wieść ta wstrząsnęła Bernardem do głębi. Owionął go naraz jakiś powiew świeży, który tę jego miłość — jak świętość w cercu chowaną — ukrzepił, ożywił, nowe niosąc nadzieje... Dyskretny, jak zawsze, nie chciał narzucać się tym paniom z swą wizytą, czekając w oddali, szarpany niecierpliwością długo hamowanej namiętności, to znowu kojąc ją dostojnem poczuciem godności własnej.

Macierzyńska miłość nie wykluczała w pani Raimon jednakowoż zmysłu wybitnie praktycznego i tego, co zdrowym, „chłopskim" zowiemy rozumem. Uprzedzając tedy krok, który tak długo na siebie czekać dawał. zjawiła się dnia pewnego u Bernarda sama.

— A, wie pan, córka moja żali się, że pan o nas zapomniał... Poczem wytrawnem mierząc okiem stopień wzruszenia młodego człowieka.

— Ot, niech pan bez ceremonji zajdzie do nas jutro popołudniu — dodała. Zastanie pan Simonę samą, pogawędzicie, jak za dawnych czasów.

Przyszedł tedy nazajutrz o 3-ciej. Wprowadzony do tego samego co ongi, saloniku, zastał w nim Simonę, pochyloną dawnym, miękkim gestem, nad jakąś robótką. Podeszła ku niemu. Piękność jej nie straciła nic na uroku. Powitała Bernarda ogromnie serdecznie.

— Dzień dobry, stary przyjacielu! Więc trzeba aż było upomnieć się o odwiedziny pana?...

Zasiadł — i począł rozważać spokojnie:

— Piękna — bo piękna — ale — to już nie ona!

Jego samego dziwiła ta zimna krew, to całkowite opanowanie przezeń sytuacji... Swobodnie rozpoczął żywą rozmowę, wchodząc sam w siebie w chwilach przerwy, smagając biczem woli uczucia wypowiadające mu naraz posłuszeństwo... W pewnym momencie powstał, podchodząc ku bibljotecznej szafie. Wzrok jego spoczął na zielono oprawnym tomie wdzięcznego Alain Fournier'a, noszącym złocony tytuł. „Wielkie Meaulues". Lecz sercem dziś wspomnienie nie targnęło i ręka nie zadrżała, tom wyjmując.

— Pamięta pani? — zapytał. — Zachwycał panią Alain Fournier przed laty

Zbliżał się ku niej, przerzucając książkę, gdy naraz z pośród jej kart wypadł na ziemię bilecik. Podniósł go, a rozpozna-

Polscy artyści kinowi w Indjach ang.

Jako reżyserowie kierują wielkim filmem, propagującym potęgę Albionu.

PP. JAN KUCHARSKI I KONECKI NA CZELE 7000 ŻOŁNIERZY HINDUSKICH. — KOSZT FILMU WYNIESIE PRZESZŁO MILJON ZŁOTYCH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Londyn, 20 października.

Złożyłem dziś, na Southampton Row, w eleganckiej zachodniej części Londynu wizytę p. Jean de Kucharskiemu, szefowi **British Pacific Film Co Ltd.**

— Kim jest ów Jean de Kucharski? Odpowiem Wam odrazu: To **Jan Kucharski**, ongiś popularny **aktor scen polskich**, a dziś **wschodząca gwiazda na firmamencie angielskiego świata filmowego.**

Pan Kucharski przyjął mnie w apartamentach reprezentacyjn. „British Pacific Filmu“, z którego ramienia podejmie w najbliższym czasie **eskapadę filmową do dalekich Indyj.**

— Jak Pan zjechał do Londynu? — zapytałem.

— Och! z całym sztabem. **Z Berlina.** Jak Panu zapewnie wiadomo, **moja karjera filmowa narodziła się w tem mieście.** Przeszedłem wszystkie etapy, od aktora początkującego, aż do **pierwszego reżysera.** Dziś wiążą mnie z Londynem

zaszczytne propozycje

filmowe. Przyjąłem stanowisko **„managing directora“** (szefa) znanej „British Film Production Co Ltd.“ i z jej polecenia **wyjadę wkrótce do Indyj, na czele całego sztabu współpracowników.** Będę tam filmował

propagandowy film

angielski i w tym celu dostanę do dyspozycji **7000 tysięcy żołnierzy hinduskich.**

— Czy poza reżyserją weźmie Pan osobisty udział w grze?

— Tak jest! Zagram **rolę maharadży.** Moim najbliższym partnerem będzie Polak pan **Komecki („Kean“) bardzo utalentowany artysta,** któremu prasa angielska i brytyjskie sfery filmowe rokują piękną przyszłość. Wystąpi on...

Wtem uchylają się drzwi i na progu ukazują się dwie

fascynujące postacie,

młody Hindus, o smagłej, niemal że czekoladowej twarzy i ogniem płonących oczach i **„a perfect gentleman“,** elegancki mężczyzna, zdradzający na **pierwszy rzut oka rasową twarz** i wytworne maniery

— Oto i p. Konecki. Proszę! Please! Gentleman. I will introduce you.

P. Kucharski prezentuje gości: mr. **Konecki** („Kean“) i mr. **John O.** („zanglizowany Hindus“). Zrodzony pod tropikalnem niebem Indyj, mr. John uprzejmie szczerzy ku mnie w uśmiechu śnieżno-białe zęby i przeszywa spojrzeniem przepysznych oczu. Robi się gwarno. Zaczyna się konwersacja angielska. Gospodarz p. Kucharski prosi

na „tea-party“.

Angielska herbatka: „a strong tea“, mocna herbata i sandwicze. Jest i whisky... choć i mały z niej użytek, bo nasz Hindus pierwszy obstrukcję czyni. Nie pije... W sandwiczach wybredny. Wołowiny nie je. **Wół, to święte zwierzę...**

Na kominku trzaska wesoło ogień. To fire-place. Tak jak za czasów Dickensa. Ze ścian spoglądają ku nam setki fotografji i zdjęć filmowych. Na **stoliczkach — Polska. Piłsudski w filmie.** Sceny w lazarecie. Nadawanie odznaczeń „virtuti militari“. Oblężenie Warszawy przez armję bolszewicką. Ksiądz Skorupka. Masowe zdjęcia batalji. Fragmenty „D'Elmoro“, wyświetlanego w roku 1922 w Belwederze. Podpisy Ł. Prez. Wojciechowskiego etc. A dalej miłe wspomnienie z Krakowa: Fotografja z 1908 roku. Grupa artystów Teatru Ludowego ze śp. dyr. E. Rygierem w pośrodku.

Zapijamy się „a strong tea“, przejadamy sandwiczami i kontynuujemy nasz filmowy wywiad, pytając:

— Więc jaką jest rola p. Koneckiego?

Wytworny gentleman, mr. Kean, podnosi w stronę naszą wzrok, poprawia wdzięcznym ruchem wspaniały krawat hiszpański i odpowiada:

— **Gram rolę oficera angielskiego.** Scenarjusz przewiduje wiele **denerwujących scen; polowanie w dżunglach etc.** Jestem pod wrażeniem emocyj, jakie przeżyjemy. Indje są tajemnicze, powabne, ciągną przemożnie...

— **70 języków i 72 państw** — wtrąca z uśmiechem mr. John. Zobaczą Panowie dopiero w Kalkucie i Bombaju, czem są Indje. Zobaczą Panowie misterja Wschodu i cuda bramanizmu... Klub Indyjski w Londynie dał Panom tylko przedsmak Indyj.

Wywiązuje się rozmowa o Port-Saidzie. Wskrzeszam własne przeżycia orjentalne, owe noce spędzone pod niebem Egiptu i u wrót srebrzystej tafli Kanału Suezkiego, malownicze postaci Beduinów, karawany wielbłądów i modły wieczorne na pustyniach.

Poddajemy się nastrojom. Za szybami szary świat. W pokoju zacisznie. Ogień na kominku i ten Hindus w pośrodku nas... Miła, egzotyzmem przesiąknięta atmosfera.

Zwracam się w stronę p. Kucharskiego.

— A będzie Pan pamiętał o zdjęciach dla polskich czytelników?

— Oczywiście. Poślę Panu do Londynu co tydzień pakiet z materjałem fotograficznym z Indyj, a w drodze powrotnej — z Egiptu, gdzie się zatrzymamy. Ogółem spędzimy na Wschodzie **3 do 4 miesięcy.** Powrót do Londynu nastąpi z początkiem przyszłego roku.

— A jak się przedstawia sprawa finansowania filmu? — zapytałem.

— Koszta filmu wyniosą **25 tysięcy funtów szterlingów (przeszło miljon zł.).** Film finansuje **„British Pacific Co.“** przy subwencji rządu brytyjskiego. Stąd możliwe jest jego wykonanie stosunkowo niedużymi kosztami. Po zmontowaniu filmu, częściowo w Indjach, częściowo w naszem atelier londyńskiem, będzie wyświetlany w Anglji, Francji i Włoszech, a w dalszym planie i w krajach **Europy środkowej i wschodniej.**

— Jak się odnosi świat filmowy i prasa brytyjska do poczynań Panów?

— **Jaknajprzychylniej!** Wszak film będzie miał **charakter pro-angielskiej propagandy** i mamy przyrzeczoną opiekę i pomoc rządu brytyjskiego w czasie realizacji naszego dzieła. Zobaczymy się wkrótce na „Victoria Station“. Będzie zaproszona i prasa angielska.

Godzina wywiadu mija. Nie zabieram więcej czasu, wypełnionego całkowicie przygotowaniami do egzotycznej wyprawy i... nie żegnam się, albowiem ostatnie „Fare-well“ i „God-bye“ powiemy sobie na „Victorji“. Więc tylko zwykły uścisk dłoni, angielskie „by-by“ i nasze polskie **„do widzenia“...**

Leon Charap.

---

wszy pismo swoje, nie zdołał opanować okrzyku:

— Nie!... coś podobnego!...

— Co, co takiego? — pytała zdziwiona.

Trzymał w ręku karteczkę, na której ongi skreślił był słów parę, wsunął ją pokryjomu w książkę, wiedząc, że chętnie do niej wracała wówczas Simona.

— Jakto, więc pani nie wie — nie przeczytała wtedy?...

— Co?... Czego nie wiem?... Nie rozumiem pana.

— Niech więc pani spojrzy.

Rozwinęła karteczkę.

„Simono, kocham panią — kocham jak szalony!“...

Młodej kobiecie krew cała spłynęła do serca — powieki zadrżały pod czarem błogiej słów pieszczoty...

— Pisałem to przed dziesięciu laty... ozwał się Bernard.

Serce milczało w nim wciąż. Patrzył na nią spojrzeniem obcem jakiemś, chłodnem... I oto naraz uświadomił sobie, że to, co kochał w niej lat tyle, to był ideał, jaki z niej sobie urobił w duszy... Ona jednak drżącym rzekła głosem:

— A gdyby... nie było dziś zapóźno?...

Serce zalała mu fala niezmiernej litości... Tak — litość — to wszystko, co w nim zostało z tego wielkiego kochania!... I uczuł, iż fala ta jednak łódź jego porywa... Więc skłamał:

— Kocham zawsze — kocham tak samo, Simono...

Tłum. **Elma.**

Krwawa masakra w wagonie

pędzącego pociągu.

WSKUTEK ALARMU PODRÓŻNYCH POCIĄG COFNIĘTO NA STACJĘ KOLEJOWĄ W STANISŁAWOWIE, A WEZWANY ODDZIAŁ POLICJI MUSIAŁ BANDYTÓW SKUĆ W KAJDANKI, POCZEM DOPIERO ODSTAWIONO ICH DO ARESZTU.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów 23. października.

Stanisławowski dworzec kolejowy był onegdaj widownią **krwawej awantury,** jaką urządzili robotnicy zajęci w Podleśniowie ad Mikuliczyn: **Teodor Chomyn, Prokop Fischer, Dmytro Chomyn i Grzegorz Kornicki,** wszyscy ze Stanisławowa, kilkakrotnie już **karani za rozmaite bójki i przestępstwa.**

Oto w pociągu Nr. 3113, odchodzącym ze Stanisławowa w kierunku Worochty o godzinie 6 wieczorem, **wszczęli z niewiadomych powodów sprzeczkę z Iwanem Druszczakiem,** zastępcą naczelnika gminy w Mikuliczynie, a kiedy pociąg ruszył, rozpoczęła się **generalna ofenzywa awanturników** na siedzących w tym samym przedziale III. klasy podróżnych huculów z nożami i pałkami w ręku. **Teodor Chomyn i towarzysze rzucili się na wójta i pchnęli go 5 razy nożem** w głowę i po ciele, przyczem **przecięli mu żyły u rąk.**

Na skutek podniesionego przez podróżnych krzyku **wstrzymano pociąg** obok II. wieży poza dworcem kolejowym. Tymczasem bandyci bili i tłukli kogo tylko i co mogli. **Pociąg cofnięto zatem na dworzec kolejowy z powrotem i wezwano na pomoc policję, która wkroczyła do odnośnego wagonu i rozbroiła bandytów.**

Wtedy dopiero można było przy świetle lamp kieszonkowych zobaczyć obraz **zniszczenia dokonanego przez robotników. Na jednym końcu wozu leżał nieprzytomny wójt,** broczący we krwi, na drugim **wieśniaczka, Marja Onuczak z Mikuliczyna, która otrzymała cięcie nożem w rękę,** w innem miejscu **jęczał Nykoła Handjak z powodu uderzenia go w nogę jakiemś narzędziem zbójeckiem i Anna Handiak z powodu ciężkich ran odniesionych z powodu okaleczenia nożem w czoło.**

Wybite szyby i stłuczone lampy **w 2 wozach kolejowych oraz krew, którą ściany wozu i ławki były obryzgane,** czyniły przygnębiające wrażenie.

Rannych opatrzono i odwieziono do szpitala. Sprowadzeni na inspekcję policyjną na dworcu kolejowym zbrodniarze **wszczęli awanturę z funkcjonarjuszami policyjnymi, odgrażając się ponadto, że „huculom muszą kiszki powypuszczać, choćby nawet w sądzie karnym na kurytarzu!“** Wreszcie **skuto ich w kajdanki i odstawiono do aresztów śledczych.**

Tylko w kinie APOLLO!! Jeszcze dziś i jutro (2 dni) dla tych którzy nie widzieli

Car Iwan Groźny

Bilety ulgowe ważne na pierwszy i ostatni seans. — Dziś we wtorek z powodu koncertu tylko dwa przedstawienia o godz. 4-tej i 6-tej.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

AptekaM.Ettingera

Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

W szponach handlarzy żywym towarem.

TRAGEDJA BIAŁYCH NIEWOLNIC. — DJABELSKI SPRYT I WYRAFINOWANA PRZEBIEGŁOŚĆ. — KTO KRYŁ SIĘ POD MASKĄ WYTWORNEJ BLONDYNKI. — PIĘKNA JULKA MIAŁA JEDNAK SZCZĘŚCIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w październiku.

(H). W tych dniach można było raz jeszcze doskonale wglądnąć w metody, któremi pracują handlarze żywym towarem. Z niedawno ogłoszonego sprawozdania komisji Ligi Narodów o handlu białemi niewolnicami wiemy, jak **świetnie i znakomicie** jest ten handel zorganizowany, jak szybko stosuje się do każdorazowych stosunków, jak używa najbardziej

przebiegłych i wyrafinowanych środków,

aby zwabiać ofiary i dostarczać ich „odbiorcom“.

Oto jeszcze jeden przykład sprytu handlarzy żywym towarem. W porze obiadowej widywano często w małych restauracyjkach, znajdujących się w pobliżu bulwarów paryskich

młodą blondynkę,

ubraną wytwornie i robiącą wrażenie **osoby dystyngowanej i dobrze sytuowanej.** Młoda dama zawierała zręcznie znajomości z rozmaitemi dziewczętami, zajętemi w biurach i magazynach, a zachodzącemi do małych restauracyjek dla spożycia skromnego, niezbyt drogiego posiłku.

Blondynka podawała się za **literatkę,** studjującą życie paryskie. Lekkomyślne dziewczęta, lubiące gawędzić podczas obiadu, chętnie rozmawiały **z sympatyczną i elegancką blondynką,** która potrafiła uprzejmością zyskiwać sobie zaufanie i przyjaźń. Panna Armanda, bo tak się kazała nazywać literatka — stała się niebawem osobą **ogólnie lubianą,** której biedne dziewczęta zwierzały się ze swoich różnych kłopotów **zawodowych i sercowych.**

Pewnego dnia zwróciła się panna Armanda do jednej z swoich **„przyjaciółek“ restauracyjnych,** bardzo pięknej i pełnej niezwykłego wdzięku **Julji** i szeptem oznajmiła jej, aby przyszła do restauracji wieczorem **o godzinie 7,** a dowie się o rzeczy bardzo ważnej.

Julja chętnie się na to zgodziła i o oznaczonej porze zjawiła się w omówionem miejscu. Tam czekała już Armanda, która przyjęła łatwowierne dziewczę bardzo serdecznie i oznajmiła jej, że może jej wyświadczyć

wielką przysługę.

Oto ma dla niej niezwykle korzystną posadę **w Meksyku,** która już odrazu przyniesie jej **bardzo znaczną pensję.**

Gdy Julja, olśniona tą propozycją, napomknęła jednak nieśmiało, że przykro jej byłoby jechać **tak daleko,** panna Armanda wyśmiała jej skrupuły, zapewniając, iż po zebraniu pokaźnego funduszu na obczyźnie będzie przecież mogła **powrócić do rodzinnego miasta.**

— No, dobrze — rzekła Julja, nawpół już przekonana. Jabym już zdecydowała się na tę podróż, która mi przyniesie **tak znaczne korzyści.** Zresztą przyznam się pani, iż nęci mnie trochę chęć poznania tak odległego kraju. Ale cóż na to powiedzą

moi rodzice,

którzy są do mnie bardzo przywiązani i nigdy się nie zgodzą na mój odjazd. To ludzie **starej daty,** dla których podróż samotnej dziewczyny do Meksyku wydawałaby się **okropnością!**

— Rozumiem przywiązanie pani rodziców — odpowiedziała szybko panna Armanda — ale właśnie wyjazd pani będzie **dobrodziejstwem dla tych staruszków.** Wnet będzie im mogła pani przysłać dużo pieniędzy. Radzę pani zatem na razie nic o tem nikomu nie mówić. Dopiero z drogi poszle pani list zawiadamiający rodziców o wszystkiem. Z pewnością zrozumią pani pobudki i po chwilowem zmartwieniu będą bardzo z tego zadowoleni. Ja sama jestem do swoich rodziców **bardzo przywiązana,** a jednak od roku bawię już w Paryżu zdala od nich. Trudno! Człowiek nie zawsze może być

niemowlęciem,

nierozłączającem się z matką i ojcem.

Panna Armanda okazała się tak wymowną, zużyła na przekonanie pięknej Julki tyle doskonałych argumentów, że wreszcie dziewczę zgodziło się na plan „literatki“.

Wyjazd został naznaczony na **początek następnego miesiąca.** Dziewczę poczęło się tedy powoli przygotowywać do dalekiej podróży. Ale tajemnica dręczyła ją tak nieznośnie i dokuczliwie, iż postanowiła postąpić wbrew radom „życzliwej“ blondynki i **opowiedzieć o wszystkiem rodzicom.** Nie może przecież rozstać się z nimi bez pożegnania. A oni dadzą się przekonać i udzielą swej zgody.

Z przerażeniem wysłuchali rodzice **opowiadania córki.** Zrozumieli odrazu, jakie niebezpieczeństwo grozi ich

niedoświadczonej jedynaczce.

Ojciec Julji pospieszył natychmiast na policję i zrobił doniesienie o radach „zacnej“ panny Armandy. Funkcjonarjusze policji odnaleźli ją na stanowisku w jednej z owych małych jadłodajni, gdzie łowiła zręcznie swe ofiary.

Panna Armanda z oburzeniem odpierała zarzuty, oświadczając, iż działała **w najlepszej wierze.** Mimo to poddano ją rewizji, a wówczas ku niewymownemu zdziwieniu stwierdzono, iż w sukniach kobiecych krył się 28-letni

Anton Decarnier,

członek międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Wyznał on, że przebranie kobiece było dlań znacznem ułatwieniem „w pracy“, a dalej, że od kilku lat już dostarcza „towaru“ dla **Ameryki Południowej i Centralnej.** Obecnie będzie musiał swoją działalność przerwać na czas bardzo długi.

Orzeczenie sądu obywatelskiego

W SPRAWIE ZARZUTÓW PRZECIWKO PANU TADEUSZOWI HOEFLINGEROWI, WICEPREZYDENTOWI LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ A CZŁONKOWI ROZWIĄZANEJ RADY MIEJS. WE LWOWIE.

Lwów, 25 października.

Przy sposobności lustracji Magistratu Lwowskiego w lipcu r. 1927 podniosła Ministerjalna Komisja Lustracyjna zarzut, jakoby radny miasta p. Tadeusz Höflinger, „wykorzystując dla własnej korzyści swoje stanowisko“ pobierał w składach M. Zakładu Aprowizacyjnego po wyjątkowo niskich cenach ulgowych większe ilości cukru, oraz różne rodzaje paszy, przez co „Gmina poniosła straty lub miał miejsce uszczerbek interesów publicznej natury“. Zarzutem tym w części swojej dotknięty, ogłosił p. Tadeusz Höflinger w pismach lwowskich list otwarty, oświetlający stan rzeczy i zapowiadający, że dla zbadania sprawy powołuje do życia Sąd Obywatelski, który orzeczenie swoje poda do publicznej wiadomości.

W skład powyższego Sądu zaproszeni: PP. Inż. Arnold Kolischer, Dr. Aleksander Majerski, Dr. Jan Poratyński, Dr. Antoni Wereszczyński i Dr. Władysław Stesłowicz, wybrany jako przewodniczący.

Sąd Obywatelski ukonstytuowany w powyższym składzie odbył szereg posiedzeń, przesłuchał kilku miarodajnych świadków, zbadał księgi handlowe M. Zakładu Aprowizacyjnego, jakoteż i firmy „Rucker i Höflinger“ Ski Akcyjnej, akta lustracyjne Tymcz. Wydziału Samorządowego, poczem wydał orzeczenie stwierdzone własnoręcznemi podpisami Członków, że: wszystkie zakupy w M. Zakładzie Aprowizacyjnym, który prowadził również hurtownię tych artykułów, były dokonywane przez spółkę akcyjną „Rucker i Höflinger“, a nie prywatnie przez p. T. Höflingera jako radnego i to po cenach wyższych od cen zakupu i nie narażały gminy na żadne straty, przeciwnie Sąd stwierdził, że M. Zakład Aprow. znacznie zarabiał. Dalej zarzuty podniesione przez Komisję Lustracyjną nie dotyczą ostatnich czasów, a są tylko powtórzeniem zarzutów podniesionych w sprawozdaniu Komisji Lustracyjnej z r. 1924, które już raz pismem Prezydjum Magistratu zostały szczegółowo wyjaśnione, w sposób nie dający już Komisji Perlustracyjnej w r. 1926 zupełnie powodu do ich podtrzymywania.

Wobec tego Sąd orzeka, że wspomniany na wstępie zarzut jakoby p. Tadeusz Höflinger wykorzystał dla własnej korzyści swój mandat radziecki, jest nieuzasadniony, niesłuszny — wysoce krzywdzący i uważa, że **powyższe fakty w sprawozdaniu Komisji** Lustracyjnej podane, czci obywatelskiej p. Tadeusza Höflingera w niczem nie uwłaczają.

W związku z tem należy ubolewać, że bardzo wiele jednostek, pracujących szereg lat bezinteresownie na niwie społecznej, tak, jak w tym wypadku p. T. Höflinger, pada często ofiarą mistyfikacji, plotek, lub złośliwych animozji, co staje się odstraszającym przykładem dla innych ludzi, wstępujących w szranki pracy społecznej i obywatelskiej, a których potem czeka tego rodzaju zapłata.

Związek kolejarzy przeciwników alkoholu.

Lwów, 25 października.

W niedzielę 16 bm. odbyło się zwyczajne Walne zebranie członków Związku Kolejarzy przeciwników alkoholu w Polsce. Przed Walnem zebraniem odbył się wykład p. dr. **Zaleskiego** p. t.: „Umiarkowanie czy wstrzemięźliwość“.

Po wyrażeniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez aklamację, wybrano nowy, w którego skład weszli: Marjan Kukla przewodniczący, Marjan Pukało zast. przewodn., Adam Rauch sekretarz, Alojzy Huber zast. sekr., Emil Koch skarbnik, Kazimierz Papierzański gospodarz.



Wystarczy poprostu rano, w połu dnie i wieczorem wypłukać usta Odolem i oczyścić nim zęby, aby zachować przyjemny zapach z jamy ustnej i ochronić ją przed procesami gnilnymi, co stanowi nieodzowny warunek utrzymania zębów w stanie pięknym i zdrowym.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Jarosława Kociana

Lwów, 25 października.

Laicy i jednostki zajmujące się muzyką tylko powierzchownie — ci tutti quanti amatorowie i zwolennicy raczej rozrywki niż poważnej sztuki — nie zastanawiają się może głębiej nad problemami artyzmu odtwórczego. Do rzędu ważniejszych zagadnień należy też kwestja dotycząca silniejszych wrażeń odniesionych podczas koncertu, sprawa, jak to mówią, „porywania publiczności“. Prócz muzykalności, talentu, techniki oraz wydoskonalenia koncertanta istnieje więc jakieś nieuchwytne „coś“, któremu artysta zawdzięcza zdolność działania na szersze sfery i możność wywoływania entuzjastycznych uniesień. I nie jest to nawet rzewność gry, jej podkład uczuciowy, ani też wysiłek temperamentu, lecz inny jakiś czynnik, w którym mieszczą się — proporcjonalnie skombinowane — wszystkie powyżej wymienione zalety. Bo indywidualność artysty to — misterium.

Refleksje tego rodzaju narzucał sprawozdawcy recital skrzypcowy słynnego J. Kociana, jednego z najznakomitszych wirtuozów, którego gra — idealne skojarzenie sprawności technicznej z intelektualnymi plusami, a przedewszystkiem z dystynkcją — wywołała w piątek 21 bm. więcej może podziwu niż z serca płynącego entuzjazmu. Sądzę, że się nie mylę, określając w ten sposób nastrój w sali koncertowej, a nie chcąc zresztą przemawiać w imieniu publiczności, zaznaczę tylko indywidualny brak serdecznego i najintensywniejszego zachwytu. Być też może, że nie zajaśniał artyzm znakomitego Kociana tym razem w pełnym blasku na tle programu niewątpliwie wartościowego, lecz dość jednostronnego. Dwa koncerty skrzypcowe (Mozarta i Dvoraka) z towarzyszeniem fortepianu, a po nich piękny, lecz z powodu swych rozmiarów cokolwiek nużący, czteroczęściowy opus J. Suka i — na zakończenie — bardzo już znana P. Sarasatego „Carmen — Fantaisie“. Całość programu więcej niż poważna, chwilami tylko interesująca, wówczas notabene, gdy brawura wirtuozowstwa przyczyniała się do uświetnienia poszczególnych momentów, jakoby „oaz“ przegradzających w sposób czarujący bezkresne piaski pustyni...

Największe stosunkowo powodzenie towarzyszyło niezawodnie drugiej części wieczoru i przypuszczam, że fantazja Sarasatego i dodatki nadprogramowe przypadły najbardziej do smaku publiczności. Niektóre olśniewające przepychem techniki momenty interpretacji wywołały ogólny podziw i zaskarbiły koncertantowi mnóstwo burzliwych oklasków.

Na najgorętsze uznanie zasłużył artystyczny pod każdym względem, a pokonywujący również znaczne trudności techniczne akompanjament pianisty p. dra Henryka Guensberga, współudział przyczyniający się rzetelnie do uwypuklenia licznych sukcesów onegdajszego wieczoru.

Fr. Neuhauser.

OSTRY KURS WOBEC KOMUNISTÓW W TURCJI.

Konstantynopol. 24 października. (Tel. G. P.). W Angorze aresztowano 36 kierowników ruchu komunistycznego w Turcji. Kilku wybitnym komunistom udało się zbiec do Rosji.

KRONIKA

25 Października
Wtorek
Ewarysta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.
Wtorek, „Głuszec“.
Środa, 26 bm. „Wieczór tańców“ Maryli Gremo.
Czwartek, 27 bm. „Lohengrin“ — wznowienie.

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek „Fura słomy“.
Środa, 26 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Czwartek, 27 bm. „Fura słomy“

*

Teatr Wielki daje dziś w dalszym ciągu wyborną komedję St. Krzywoszewskiego „Głuszec“.

„Lohengrin“, jedno z pośród najwybitniejszych arcydzieł muzycznych genjalnego mistrza tonów, Ryszarda Wagnera, ukaże się w nowem, wielce zmienionem opracowaniu reżyserskiem Stanisława Tarnawskiego — na scenie Teatru Wielkiego — w czwartek, 27 bm. Przepiękną tę operę ujrzymy w całkiem prawie nowej, pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod osobistem kierownictwem muz. dyr. Bojanowskiego. W czołowych partjach wystąpią pp. Cywińska, Green-Skazowa, Hinglerówna, Okońska, Ostrowska, Popowiczówna, Cyganik, Perkowicz, Płoński i Zathey. Połączone orkiestry i chóry obu teatrów uczestniczą w tem świetnie zapowiadającem się przedstawieniu, umożliwiając zrealizowanie w całej pełni akcji artystycznej tak w orkiestrze, jak i za kulisami.

IV. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W najbliższą sobotę, o godz. 3.30 popołudniu — po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej ukaże się prześliczna, arcymelodyjna opera K. Donizetti'ego „Don Pasquale“ — wystawiona wspaniale na naszej scenie, w stylu commedia dell Arte.

Teatr Nowości. Dziś powtórzenie świetnej komedji satyrycznej, znakomitego autora, Lwowianina, Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy“, której premjerowe przedstawienie odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. — Jutro, w środę, 26 bm., po raz 13-ty, sensacyjna, pełna szampańskiego humoru i pikanterji operetka W. Bromme'a „Najpiękniejsza z kobiet“ z p. Korabianką i Rylską.

Maryla Gremo w nowych tańcach. W środę, 26 bm. o 7.30 wieczór odbędzie się interesujące przedstawienie. Oto czarująca Maryla Gremo, ulubione dziecko i chluba Lwowa, zademonstruje nam nowy program poematów tanecznych, składający się z czternastu oryginalnych tańców w zachwycających kostjumach. Urozmaicony program składa się z perel mistrzów tonów. Cała elita naszego miasta dała sobie rendez-vous na tej atrakcyjnej premjerze.

*

TEATR MAŁY:
Wtorek, 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, występ Malickiej i Węgierki.
Środa, 26 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, występ Malickiej i Węgierki.
Czwartek, 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, występ Malickiej i Węgierki.
Piątek, 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“, występ Malickiej i Węgierki.

*

„Osiołkowi w żłoby dano“, przepyszna ta komedja znakomitej spółki autorskiej Flersa i Caillaveta, daną będzie dzisiaj, 25 bm. w Teatrze Małym po raz pierwszy z udziałem nieporównanych artystów scen warszawskich Malickiej i Węgierki. Niestety, będzie to ostatni popis tej uroczej pary artystów przed ich wyjazdem do Pragi, dokąd wkrótce udają się, zaproszeni na występy, do jednego z najlepszych teatrów na Vinohradach i gdzie ukażą się w mistrzowskich swych kreacjach w „Świcie, dniu i nocy“. Zawsze niezawodny dyrektor L. Czarnowski, Nawrocki, Czajkowska i Spoczyńska będą sekundowali warszawskim gościom.

Wczorajsza premjera Z. Kaweckiego „Fura słomy“ była zachwianą w ostatniej chwili z powodu nagłego zachorowania p. Michnowskiej. Dla uratowania przedstawienia p. Kwiatkiewiczowa objęła rolę po p. Michnowskiej, grając ją o jednej zaledwie próbie.

CO MÓWI NEMO.

BABIE LATO.

Jest tak pogodnie, w kolory bogato,
Jest tak przejrzyście, w jaką spojrzysz stronę,
Że chyba przyszło wreszcie babie lato
Chociaż spóźnione.

Ale napróżno, wśród serca uniesień
Szukamy nitek spojrzeniem radosnem...
Czyliż zasnęła stara prządka jesień
Nad swojem krosnem?

Wstawaj starucho i rozrzuć jedwabie
Po jasnej dali i po pól przeźroczy!
Jest nam tak dobrze, gdy nam lato babie
Omota oczy.

Jest nam tak słodko, gdy w niteczki srebrne
Zakniemy kawał tęsknot najzawilszych.
A nitki płyną przez strefy podniebne,
Do stóp najmilszych.

*

Z muzyki. Koncert najznakomitszej pieśniarki polskiej Stanisławy Korwin-Szymanowskiej odbędzie się we wtorek 25. bm. O sztuce artystki pisał m. in. „Kurjer Warszawski“ — „Śpiew p. Szymanowskiej posiada szczególny urok. Łączy się w nim doskonała dykcja, zarówno w polskim jak w niemieckim, włoskim i francuskim języku, ogromna muzykalność z bardzo subtelnem i głębokiem odczuciem każdego utworu. Artystka całkowicie bierze w posiadanie uwagę słuchacza, odkrywa przed nim skarby melodji starych, nowych i najnowszych, prowadzi go przez mało wnicze drogi pieśniarstwa różnych epok i różnych krajów, ukazuje tysiące barw i cieniów w każdej pieśni, mówiąc słuchaczowi, „patrz jakie łatwe“. — Program koncertu lwowskiego obejmuje pieśni dotychczas przez artystkę u nas nie wykonane.

*

Z Teatru Wileńskiego. Dziś, we wtorek wznowienie „Dybuka“ Anskiego, którego wczorajsza próba generalna wykazała staranne przygotowanie i pieczołowitość wystawy szczytnego dzieła współczesnej żydowskiej literatury dramatycznej. W głównych rolach występują: Orleska (Lea), Kamen (Chanon), Wajslie (Cadyk), Natanowa (piastunka), Natan, Sender i Mansdorf (Meszulach). — W czwartek go ścinny występ trupy w Przemyślu „Pieśwca swojej niedoli“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Car Iwan Groźny.
CASINO: „Miłość i szubienica“.
CHIMERA: „Rodzina bez moralności“.
FATAMORGANA: Moralność Salonu.
KOPERNIK: Sąd polowy w Sanoku.
LEW: „Wyspa straceńców“.
MARYSIEŃKA: Sąd polowy w Sanoku.
PALACE: „Troski szatana“.
PASAŻ: Ken Maynard, Śmierć bladym twarzom
UCIECHA: Czarny ptak.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek, 25. października: Stanisława Korwin-Szymanowska. Wieczór Pieśni.
Piątek, 28 października: Mikolaj ORLOW, Pianista.

—o—

(jp.) **Babie lato.** Po okresie przymrozków nocnych i zimnych dżdżystych dni, które kazały już uciekać się do zimowej garderoby, od kilku dni ciepły powiew wiatru i złocistość promieni słońca przypomniały nam, że należy się jeszcze — zanim wstanie spowita do snu zimowego, łaskawa dań przyrody, owo tradycyjne, nigdy nie zawodzące Babie lato! Rozsłoneczniło się znowu i ociepliło i gdyby nie żółtość liści na drzewach, gdyby nie chrzęst żałosny tych, które już uległy swemu losowi i zeschłe leżą na ziemi, możnaby myśleć, że to nie koniec października, ale łagodna pora letnia... Ale nie można oddawać się złudzeniu. Melancholijne mgły, snujące się po polach i otulające drzewa zapowiadają, że koniec świetności letniej już bliski. Tem intenzywniej jednak chłoniemy te ostatnie uśmiechy lata, tem chętniej raz jeszcze zamienimy tę już przenoszoną garderobę końca sezonu na nowe, lub w najgorszym razie odnowione i przerobione szatki zimowe.

(.) **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bolesława Orzechowicza**, honorowego obywatela miasta Lwowa, honorowego doktora praw Uniw. lwowskiego, twórcy wielkich fundacyj dla Tow. Naukowego i gminy m. Lwowa, zmarłego w Kalnikowie dnia 9. października 1927, od prawione zostanie staraniem Zarządu miasta w łacińskiej Bazylice metropolitalnej we środę, 26 bm. o godz 10 rano.

„Upadek i wielkość Europy“, odczyt Artura Fabiana o nowem życiu i o nowej sztuce, który odbędzie się w środę, 26 bm. w sali Instytutu Technol. przy ul. Bourlarda 5, odbiega tematem i formą od przeciętnego typu odczytów. Oto jego treść: Od wielkiej wojny do... Lindberga — Jan Cocteau, Pergolesi i Igor Strawiński — największe dzieło muzyczne XX w. — Niedołęstwo ludzi współczesnych (Jacka Londona, Ilji Erenburga) — Henryk Ford i „La maitrise de soi-meme“ (człowiek, dla którego ludzie nie są więcej sensacja) — Metropolis i Napoleon (heroiczne Holywood) — Panamblues na 1927 czyli eu opcyca na wieży Eifla. — Ankieta: Idealna kobieta. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata“, Akademicka 8.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne komunikuje, że zapowiedziany na czwartek, 27 bm. Koncert Karola Szymanowskiego z powodów od Zarządu niezależnych, nie odbędzie się.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: Staraniem Tow. Geograficznego lwowskiego i Kasyna i Koła LiterackoArtystycznego w piątek, 28 bm. o 7 wieczór wykład gen dyw. Władysława Sikorskiego p. t. „Wpływ terenu wschodnich krajów obszarów Rzeczypospolitej na strategję i taktykę wojen“.

Odczyt ks. kan. Józefa Dziedzielewicza p. t. „Braterstwo wszechstworzenia“, urządzony przez T-wo Opieki nad zwierzętami, odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 7 w sali Tow. Gosp. W. Małop., przy ul. Kopernika 20.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 25. bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Odczyt dr. Kazimierza Sembrata p. t. Rola tarczycy w organiźmie kręgowców.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 26 bm. przedstawi pokazy fotograficzne okolic Polesia i Wołynia, tudzież aktualne zdjęcia z ostatniej powodzi w Małopolsce p. Jan Wesołowski, referent turystyczny Województwa. Początek o godz. 18 tej.

Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Wtorek, dnia 25 bm. wieczór referatowy p. A. Lenkiewicza. Początek zebrania o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Sokoła l. 4.

Kurs fotografji dla amatorów początkujących urządza L. T. F. w czasie od 1 października do 15 grudnia br. Wcześniejsze zgłoszenia w lokalu Tow. we wtorki od godz. 18—20 lub u p. drowej J. Mierzeckiej, ul. Batorego l. 32. III p.

Mianowania w kolejnictwie. W okręgu lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych mianowano naczelnikami oddziałów mechanicznych: w Przemyślu naczelnika warsztatów tamże inż. Ludwika Kuczyńskiego, zaś w Stryju komisarza rządowego przy stoczni w Gdańsku inż. Stanisława Dzikońskiego. St. asesor Stefan Sękowski, zawiadowca stacji w Siankach mianowany zawiadowcą stacji w Jeziorанach.

(—) **Oskarżeni o oszustwa leśne uwolnieni.** W toczącym się od kilku dni procesie o oszustwo leśne zapadł wczoraj wyrok. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni dla braku dowodów winy.

(—) **Wizyta złodziei w mieszkaniu rzeźnika.** Ub. nocy niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do mieszkania rzeźnika Ksawerego Bordona przy ul. Marka 6 i skradli na jego szkodę garderobę, wart. 600 zł.

(—) **Zagadkowa śmierć dziecka.** W rodności przy ul. Sykstuskiej 49. zmarło wczoraj nagle 8-miesięczne dziecko Stefana i Kazimiery Grzesków. Zawezwany lekarz stwierdził, że dziecko to zmarło nienaturalną śmiercią, wobec czego polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji.

(—) **Złodzieje w potrzasku.** W ręce policji dostali się wczoraj: Józef Hadunak za kradzież torebki damskiej, oraz srebrnego zegarka, wart. 100 zł. na szkodę Ludwiki Wałęgi; Marja Jaworska, służąca, za systematyczne kradzieże na szkodę Natana Mittelmana, oraz Mikołaja Kruka za kradzież portfelu z gotówką na szkodę Jarosława Więckowskiego.

—o—

Jak spędzić najprzyjemniej wieczór? Najprzyjemniej i najtaniej spędzić wieczór przy wyśmienitej szklance herbaty, zakupionej u f-y „Mewa“ Rzeźnicka 18 i następnie udać się do kina za bezpłatnym biletem, który wspomniana firma wydaje swoim odbiorcom.

—o—

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie rozpoczyna dla swych P. T. Członków i Ich Rodzin — lekcje tańców modnych — oraz ćwiczenia taneczne pod kierownictwem mistrzów sztuki choreograficznej. Lekcje, względnie ćwiczenia, rozpoczną się we środę wieczorem, 26 bm. Informacje i zgłoszenia w Komisji życia towarzyskiego od godziny 7—8 wieczorem. 8784-3

—o—

Mieszanka Bohma ma przyjemny aromat.

—o—

Z kraju.

Uczczenie grobu Nieznanego Żołnierza. Komenda m. Warszawy projektuje w d. 1. listopada br. od godz. 9 rano do 21. wystawić wartę na grobie Nieznanego Żołnierza, złożoną z chorągwi i sztandarów organizacyj b. wojskowych, przy każdym sztandarze stałby poczet złożony z 3 ludzi.

Przemyski oddział „Obozu Wielkiej Polski“ został **rozwiązany**, na skutek reskryptu Województwa lwowskiego, które, jak wiadomo, zawiesiło działalność tej grupy na całym obszarze Województwa.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu menera O. W. P. p. dra Tarnawskiego, miała charakter formalny, gdyż przypuszczać należy, że członkowie skazanego na rozwiązanie oddziału, musieli się liczyć z tą ewentualnością.

(ps.) **Zastrzelenie włamywacza w Warszawie.** Wczoraj w nocy usiłował włamać się do jednego ze sklepów przy ul. Hożej w Warszawie nieznany osobnik. Właściciel sklepu usłyszał szmer i wszedłszy do lokalu spotkał tam nieznanego mężczyznę, odrazu wystrzelił w jego stronę. Intruz zbiegł. Niebawem znaleziono go ciężko rannego na ul. Hożej. Mężczyzna ten wkrótce zmarł, ranny w głowę. Okazało się, że zabity jest notowany włamywacz Madeński, ex-lokator więzienia świętokrzyskiego.

—o—

Ze świata.

Zgon największego poety serbskiego. Z Belgradu donoszą, że zmarł tam najwybitniejszy poeta serbski, Borysław Dankowicz.

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.

—o—

Jakto podczas rewizji politycznej

natrafiono na kosz nielegalnego obuwia luksusowego.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Podczas jednej z licznych **rewizji politycznych**, przeprowadzonych przez władze policyjne, w poszukiwaniu za nielegalnymi drukami itp., natrafiono na zupełnie niespodziewany materjał. Otóż w mieszkaniu jednego z rewidowanych handlowców **odkryto skład nowego luksusowego obuwia, ukrytego w dużym koszu.** Dochodzenia stwierdziły, że ów **handlowiec**, drogą systematycznego okradania składu obuwia „Flora“ (Spachner) przy ul. Franciszkańskiej, gdzie był od pięciu lat zatrudniony, doszedł do tak znacznego skarbu obuwia w rozmaitych fasonach, męskiego i damskiego, złożonego w koszu.

Kradzieże te popełniał młodociany złodziejaszek w ten sposób, że **zawsze przed zamknięciem sklepu wypróżniał upatrzone pudło obuwia**, które następnie wpychał do swoich przestronnych „pryczesów“, a następnie dyskretnie wynosił do domu.

Szkoda poniesiona przez właśc. Magazynu obuwia „Flora“ nie dała się ustalić, gdyż w ciągu swej złodziejskiej praktyki obdzielał sprawca „nielegalnem“ obuwiem swoich krewnych i znajomych.

Ze sportu.

Drugi dzień konkursów hippicznych.

Lwów, 25 października.

W konkursie Panów — 1 m. 30 wys. przeszk. 12 — na 14 startujących koni przebywa jako **jedyny jeździec bez błędu parcours por. Solski z 13. DAK. na „Nagirze“**, którego nad podziw opanował. Jeździec i koń stanowiły tak zgraną sylwetkę — jakiej już dawno we Lwowie nie widzieliśmy, nic więc dziwnego, **że por. Solskiemu przypadła w udziale I nagroda.**

Drugą i trzecią nagrodę zdobył **rtm. Mitraszewski z 17 p. nł.** na „Chewin-Duku“ i „Nimfie“ Oba konie są bardzo dobrze naskakane, a klasa jazdy bardzo wysoka

W konkursie pocieszenia dla Pań zdobyła I. nagrodę p. inż. Voelplowa na „Jawie“, drugą p. Czaykowska Cecylja na „Orient-Expressie“, trzecią p. Rostworowska na „Aldonie“. Najwyższa klasa jazdy dała się zauważyć u p. inż **Voelplowej** — po niej na pierwszem miejscu należy wymienić obie **pny Czaykowskie**, które jeżdżą z ogromnem sercem i wykazują b. znaczne postępy.

W rogu ujeżdżalni po skoku bramkowym potknął się „Orient-Express“ i upadł, skutkiem czego p. Czaykowska, która przy upadku doznała lekkiego obrażenia — nie mogła stanąć do rozgrywki. Pierwszej pomocy udzielił p. Czaykowskiej po upadku lekarz p. dr. Chojnacki.

W konkursie Panów Członków O. K. S. M. na 8 startujących koni zdobywa I nagr. p **Kotulski na „Przedświcie II“**, drugą nagrodę niezrównany jeździec p. **Krzeczunowicz** na fenomenalnej **„Alse“**, trzecią również **p. Krzeczunowicz** na kapitalnym **„Hetmanie“.**

W końcu odbył się jeszcze nadprogramowo **konkurs dla Pań 10 przeszk. 1.05 m. wys.**

I nagr. w tym konkursie zdobyła p. **Czaykowska Wanda na „Alse“**, prawdziwie brawurowymi skokami, drugą **pna Kostecka** (po parokrotnych rozgrywkach) na **„Milej“**, trzecią znowu p. **Wanda Czaykowska na „Chewin-Dukes“.**

Na marginesie całokształtu zawodów — zaznaczyć należy, że spełniły one całkowicie swój pierwszorzędny cel propagandystyczny, dały obraz materjału końskiego i pracy nad nim, która wykazuje ciągłe postępy.

Organizator zawodów, jak inicjator i dusza całej imprezy, niezmordowany gosp. T. **Florjański** zasłużył sobie na słowa najwyższego uznania.

Nowością techniczną było ustawienie tylko 6 przeszkód na parcours (b. szczęśliwy pomysł p. Florjańskiego), które ewent. powtarzało się, a przez co zyskano w skąpych ramach ujeżdżalni sporo wolnej przestrzeni pomiędzy przeszkodami.

Sport hippiczny we Lwowie nie powstydził się, konie i jeźdźcy w bardzo dobrej formie.

Dr. Wa. K.

RE 074 LAMPA DETEKTOROWA „TELEFUNKEN“

TELE FUN KEN

zużywa minimum prądu przy wielkiej emisji. Żądać wszędzie.

Wyrób Tow. „OSRAM“.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 25 października 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert symfoniczny popularny (Weber, Bizet). 19.20 Transmisja z Poznania. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (500) 20.00 Hejnal. 22.30 Muzyka salonowa z restauracji „Pawilion“.

Poznań (280) 17.45 Recital organowy F. Nowowiejskiego. 19.20 Transmisja opery Verdiego „Bal maskowy“ z teatru Wielkiego w Poznaniu.

Wrocław (322) 20.50 Stara muzyka kameralna (Simpson, Telemann).

Królewiec (329) Wieczór muzyki oratoryjnej (orkiestra, tenor, sopran) — Handel. 21.45 Muzyka taneczna.

Praga (349) 20.00 Koncert chóru łotewskiego. 20.40 Pieśni hiszpańskie. 21.15 Muzyka rozrywkowa.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór literacki. 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 Wieczór poezji Gerrit Engelke. 21.00 Orkiestra.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert solistów wokalnych. 21.15 Kwartet smyczkowy (Grieg, Dworzak). 22.00 Gramofon.

Langenberg (468) 20.10 „Das Konzert“ komedja w 3 aktach Hermana Bahra.

Berlin (484) 20.00 „Samson“ oratorjum w 3 częściach Haendla.

Wiedeń (517) 20.00 Sonata skrzypcowa Beethovena. 20.35 „Lanzelot“ sztuka flamandzka „Stilleben“ F. Molnara.

Monachjum (535) 20.00 Muzyka kameralna (Dworzak). 20.50 Solo skrzypcowe (W. Stuhlfauth).

Budapeszt (555) 19.00 Transmisja z opery król. 22.00 Muzyka cygańska.

Środa, 26 października 1927.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry. 20.30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach E. Kalmana 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (500) 20.00 Hejnał. 20.15 Odczyt o muzyce komnatowej (Dr. Reiss). 20.30 Koncert poświęcony muzyce komnatowej (Mozart - Haydn).

Poznań (280) 20.30 Koncert kameralny firmy „Philips“ (Beethoven, Grieg, Schütt). 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan (316) 21.00 Transmisja opery „Fedora“ Giordano. 23.05 Jazzband.

Wrocław. (322) 20.10 Wieczór Roberta Koppela. 22.15 Gramofon.

Królewiec (329) 21.05 Wiązanka pieśni z operetek Jana Straussa.

Londyn (361) 20.00 „La Traviata“ opera Verdiego w 3 aktach. 23.00 Jazzband.

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny (Solista S. Feinberg Moskwa). 22.15 Radio kabaret.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert symfoniczny (Dworzak, Brahms). 21.00 Wieczór szwabski.

Hamburg (394) 20.00 „Gevatter Tod“ dramat w 5 aktach E. Königa.

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór muzyczny (orkiestra, śpiew).

Rzym (449) 20.45 Wieczór muzyki lekkiej.

Langenberg (468) 20.15 Pieśni miłosne średniowiecza. 22.30 Orkiestra wojskowa.

Berlin. (484) 20.30 „Erster Klasse“ farsa L. Thomy. 22.30 Koncert kapeli Kermbach.

Wiedeń (517) 10.00 „Aida“ opera Verdiego (Transmisja z opery państwowej). 22.30 Kapela Silvinga.

Monachjum (535) 20.05 Wieczór rozmaitości (kwartet, śpiew). 22.05 Muzyka taneczna.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w październiku.

Z kroniki pożarów. W zabudowaniach Jana Wiącka w Buczynie ad Jarosław, wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania Zofji Szałek. Z wielkim trudem ze względu na niesprzyjające warunki akcji ratowniczej, pożar zlokalizowano. Szkoda Wiącka wynosi 6.600 zł., zaś Zofji Szałek 4850 zł. Pożar spowodował 5-letni Szczepan Wiącek, który korzystając z nieobecności rodziców, bawiąc się zapałkami, podpalił słomę, sam ponosząc śmierć od ognia. Również na Łazach ad Jarosław, u gospodarza Andrzeja Wabarynki, dzieci bawiąc się zapałkami, wzniecili pożar, pastwą którego padła stodoła i zbiory.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w październiku.

Agitacja komunistyczna. Policja aresztowała w ubiegły wtorek na wiecu strajkujących pomocników krawieckich w Kołomyi 20-letniego pomocnika krawieckiego, Hersza Bleia. Blei, przemawiając po żydowsku, zalecał przyjęcie rezolucyj, w których treści obecny na sali komisarz starostwa, Hołotka, dopatrzył się podburzania przeciw obecnej formie rządów i zarządził natychmiastowe aresztowanie Bleia.

*

MISTRZ POLSKI SZTEKKER WE LWOWIE.

Dziś we wtorek przybywa do Lwowa znakomity **mistrz Polski** w zapaśnictwie b. akademik **Teodor Sztekker,** który rzucił wyzwanie wszystkim zapaśnikom zawodowym, którzy biorą udział w turnieju, odbywającym się **w Sokole.**

Jak wiadomo, Sztekker przybywa **z Berlina**, gdzie na olimpjadzie atletów zawodowych zdobył **pierwsze miejsce dla barw Polski.**

Wielki tryumf Polaka za granicą, Lwów przyjmie z radością i tłumnie przybędzie dziś do Sali Sokoła-Macierzy.

Z PRZYGOTOWAŃ OLIMPIJSKICH FRANCJI.

W rozmowie z jednym dziennikarzem francuskim jeden z głównych działaczy sportowych p. **F. Reichel** wspomniał, że głównie dyrektorowi wydawnictwa „Figaro“ sport francuski zawdzięcza możność **intensywnego rozpoczęcia przygotowań olimpijskich.** Czek tego mecenasa sportu na miljon franków, które, nawiasem mówiąc, mają być zwrócone, umożliwił wypłacenie francuskim związkom sportowym połowy sum, potrzebnych na przygotowania, oraz starania o kwatery dla zawodników w St. Moritz i Amsterdamie.

Dzięki temu p. Reichel przygotował już wszystko, co okazało się niezbędnem **dla pobytu zawodników francuskich w St. Moritz,** co zaś do Amsterdamu, to pierwotny projekt, aby atleci francuscy mieszkali na okręcie upadł, gdyż **morskie powietrze źle wpływa na formę zawodników.** Francuzi więc szukają odpowiedniego pomieszczenia w pobliżu stadjonu.

*

Z tegorocznej wystawy samochodowej OLYMPIA

w Londynie.

Jak się dowiadujemy, firma Austro Daimler we Wiedniu otrzymała następujący telegram radjowy:

Londyn, 6758-63 10. 10. 1927 9.45. Olbrzymie tłumy oblegają stoisko Austro Daimler na wystawie samochodowej w Olympji stop niebywałe zainteresowanie dla nowego podwozia typ ADR stop czytajcie Times, Daily Mirror i inne sprawozdania stop techniczni eksperci oświadczają jednogłośnie że jest to największą przełomową nowością ostatnich 7 lat i pierwsze praktyczne rozwiązanie problemu ramy podwozia stop Austro Daimler Londyn.

Życie gospodarcze.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi w 59 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, działających na terenie województwa Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił z dniem 30 września 1927 r. zł. 90.372.200 i 57 gr., w porównaniu ze stanem z 31-go sierpnia 1927 r. zł. 80.587.431.52, okazuje się przyrost w miesiącu wrześniu zł. 3,784.769.05, w porównaniu z 30 czerwca 1927 r. zł. 78,321.159.94, wynosi przyrost w kwartale III. rb. zł. 12,051.040.63.

Z 61 Kas Oszczędności należących do Związku 50 Kas, nadesłało wykazy za wrzesień, przy 6 (Drohobycz m., Drohobycz p., Kałusz p., Ropczyce p., Strzyżów m., Wadowice p.) wobec zalegania z wykazami przyjęto stan z dnia 31/8 1927, przy 2 (Trembowla p., Wieliczka p.) z dnia 30/6 1927 r., a przy 1 (Sokal m.) z dnia 31/5 1927 r., zaś dwie Kasy były czasowo nieczynne.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24. października.

Kursa akcji nagół utrzymane, zarówno w akcjach, jak papierach procentowych zainteresowanie duże.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Obroty w akcjach.

Lwów, 24. października.

4 i pół prc. Akc. Bku Hip. 60.61, 4 prc.

Akc. Bku Hip. 56.57, Akc. Bku Hipot. 1.25 Chodorów 177, Chybie 6.55, 6.50, Gazy wsch. 29.25, 29, Górka 69, Parowozy 0.90, P. T. B. 0.70, Tesp 29.75, 30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. października.

Na giełdzie transakcje w życie, owsie, bobiku, fasoli i ziemniakach.

Podaż w zbożu chlebowem przewyższa popyt, w ślad zatem ceny znacznie słabsze.

Jęczmień i hreczka spadły w cenie, owies i otręby poszukiwane, drożeją.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 25 października.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47.50—48.50, Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 45.50—46.50, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 35.50—36..50. Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 34.00—35.50. Owies małop. ex 1927 50 gr. 33.75—35.25, Kukurudza rumuńska 30.50—31.00. Ziemniaki rafowane 6.00—7.00 przy gwarancji 18 prc. skrobii, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 72.00—82.00, Groch polny 45.00—5.00. Bobik 37.25—38.15, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 35.75-36.75. Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927 60.50—62.50, Grysik kukurudziany 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—35.75, Otręby żytnie netto bez worka 23.00—23.50. Otręby pszenne netto bez worka 2.50—23.00. Kasza hrecz. 76.00—78.00, Kasza jaglana 71.25—75.25. Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 36.50—37.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 27.50—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 90.00—110.00 Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 października. (Tel. G. P.) Bank Polski 156.75, Bank Zw. Sp. Zar. 94, Kijewski 80, Elektryczność 103, Siła, światło 105, Częstocice 3.50, Warsz. cukier 5.85, Wysoka 1136, Węgiel 115, Nobel 51, Fitzner 54 i pół, Lilpop, Rau 41.75, Morzejów 10.25, Ostrowice 95, Pocisk 2.87, Rudzki 62.50, Starachowice 78 i pół, Zieleniewski 22 3/4, Zawiercie 41 3/4, Żyrardów 20.00, Borkowski 3.95, Haberbusch 157, Spirytus 34, Żegluga 0.55, Majewski 45.

Warszawa, 24 października. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86, Belgja 123.82, Londyn 43.32, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.92 Praga 26.35, Szwajcarja 171.54, Wiedeń 125.54, Włochy 48.61, 5-prc. pożyczka konwers. 64.3/4, pożyczka kolej. 62.50, pożyczka kolejowa 102.75, pożyczka dolarowa 86, dolarówka 61.00, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8-prc. oblig. komun: Bku Gosp. Kraj. 93, 8-prc. oblig. Pol. Bku Komunaln. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 156.50, Bank Małopolski 0.24 Bank Spół. Zar. 91, Tohan 15, PJharma 1.35, Zieleniewski 23.10, Trzebinia 0.50, Pocisk 2.60, Parowozy 0.90, Górka 70, Azot 1.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.35, Londyn 25.25 3/8, Nowy Jork 5.18 3/8, Belgja 72.17 i pół, Włochy 28.34, Holandja 208.57 i pół, Berlin 123.80 Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.70, Oslo 136.60, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.12 i pół, Budapeszt 90.67 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.73. i pół, Bukareszt 3.23 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 248.54, Belgrad 12.45.40, Berlin 168.91, Bruksela 98.44, Budapeszt 123.77 3/4, Bukareszt 4.39 1/4, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.45 3/4, Madryt 121.80, Medjolan 38.65, Nowy Jork 706.95 Oslo 186.25, Paryż 27.76 i pól, Praga 20.74 7/8, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.50 Warszawa 79.55, Zurych 136.40, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.65, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.91 3/4, Węgierskie 123.75, Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.65, Renta lutowa 0.711, Renta koronowa 0.541, Dunaj, Sawa, Adria 82.95, Tureckie 67.25, Bankverein 30.30, Bodenkredit 126.90, Anglobank 6.25, Hipoteczny 0.97, Kompas 0.98, Landerbank 20.70, Merkury 30, Kolej północna 1178.50 Austr. kol. państw. 32.09, Kolej połudn. 13.76, Cement 58, Browary 122, Alpiny 48.20, Berg u. Hutten 720.50, Krupp 18.75 Prager Eisen 312, Rima 155.90, Skoda 229.75, Zieleniewski 17.98, Fanto 8.10, Karpaty 29, Galicja 92, Nafta 10.01, Schodnica 12.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.47, Belgja 354.75, Hiszpanja 438.75, Włochy 139.25, Szwajcarja 491.50, Danja 682.75, Holandja 1024.75, Norwegja 671.25, Szwecja 686.50, Praga 75.50, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, 24. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487 13/64, Holandja 12.10 5/8, Francja 124.09, Belgja 34.99 3/4, Włochy 89.12, Niemcy 20.39 3/4, Szwajcarja 25.25 1/4, Hiszpanja 28.31, Danja 18.17 1/4, Szwecja 18.07 7/8, Norwegja 18.49, Helsingfors 193.30, Praga 164.43, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PRYWATNA

Lwów, 25 października.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 8.88½—8.89, dol. kanad. 8.87—8.87½.

OGŁOSZENIA.

FANAMET

PODBIŁ WRESZCIE CAŁY LWÓW.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić PT. Publiczność, iż następujące kinoteatry lwowskie wyświetlają w bieżącym tygodniu nasze wybitne obrazy połączonych wytwórni: PARAMOUNT, METRO-GOLDWYN-MAYER oraz FIRST NATIONAL.

PALACE: TROSKI SZATANA arcydzieło D. W. Griffitha, w roli gł. Lya de Putti, Ricardo Cortez, Adolf Menjou.

LEW: WYSPA STRACEŃCÓW kapital. dramat egzot., w roli głównej Milton Sills, Betty Bronson.

PASAŻ: Śmierć bladym twarzom! w roli gł. słyn. cowboy Ken Maynard wraz z rumakiem Tarzanem.

UCIECHA: CZARNY PTAK w roli głównej genjalny LON CHANEY.

CASINO: KWIAT NOCY (Miłość i szubienica) w roli głównej POLA NEGRI.

LUNA: JACKIE OSTRZYŻ SIĘ Ostatni dziecięcy film JACKIE COOGANA.

Ponadto w najbliższym czasie olśnią Lwów słynny HOTEL IMPERJAL (HOTEL STADT LEMBERG) według powieści Biro z POLĄ NEGRI, (Kino LEW) — najnowsze dzieło Fred Nibla (Twórcy BEN HURA) p. t. KRÓLOWA PÓŁŚWIATKA z Normą Talmadge (Kino PALACE), oraz niesamowity „Człowiek bez nóg“ z Lon Chaneyem (Kino „Pasaż“).

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

JĘZYK FRANCUSKI. Poszukuje się dla 19-letniego młodzieńca pierwszorzędnej nauczycielki Francuzki (lub nauczyciela Francuza) na 1—2 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne do Tygodnika dostaw we Lwowie, Potockiego 26. 8861-2

JĘZYK ANGIELSKI. Poszukuje się dla 19-letniego młodzieńca pierwszorzędnej nauczycielki Angielki, lub nauczyciela Anglika, na 1—2 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne do Tygodnika dostaw we Lwowie, Potockiego 26. 8861-2

KRAKOWSKIE Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska 4, kancelarja szkolna i warsztaty ul. Juljusza Lea 33, są najlepsze i najtańsze. Wybitni instruktorzy — 5 samochodów do nauki jazdy. Początek Kursu 14 i 24-go października. Piszcie o prospekty. Wpisy codziennie, wolne mieszkania dla zamiejscowych. 8405-6

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

ZA LIST 15/X. 1927 serdecznie dziękuję Ci Dziecko, 5/XI. oczekuję listu od Ciebie. W. 8850

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z przedpokojem, z kuchnią z pn., z komfortem w okolicy Jagiellońskiej na mieszkanie o podobnym składzie w okolicy Dworca Głównego. Pierwszeństwo mają małżeństwa katolickie bezdzietne. Zgłoszenia pisemne w kancelarji adwokata dra I. Lublinera we Lwowie, Czarnieckiego l. 8. 8864

POSZUKUJE SIĘ 2 pokoje w śródmieściu wprost od gospodarza. Dam dwuletni czynsz. Wiadomość w Adm. pod „M.“ 8862-3

POTRZEBUJĘ zaraz mieszkania czteropokojowego z prawdziwym komfortem. Profesor Dr. Solowij, ul. Romanowicza 7. 8612-4

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 26. X. 1927

RUDYARD KIPLING. 2

Opowieść szeregowca Learoyda.

(Ciąg dalszy.)

Śliczny to był okaz, ów psiak, i nic można się też dziwić, że taka dama, jak mrs. de Sussa zupełnie straciła dla niego głowę. W jednem z dziesięcioro przykazań napisanem jest nie będziesz pożądał ani wołu, ani osła bliźniego twego, ale nic tam nie wspomniano o foksterierach i w tem należy szukać wytłumaczenia, dlaczego mrs. de Sussa pożądała Ripa, mimo że każdej niedzieli chodziła do kościoła razem ze swym nadobnym małżonkiem. Ten był jeszcze ciemniejszym, niż ona. Gdyby nie miał tak nienagannego surduta na grzbiecie, możnaby go, nie mijając się z prawdą, nazwać czarnym. — Mówiono, że robił w skórze i że mu się w tem ogromnie poszczęściło.

Można wyobrazić sobie, że od chwili, gdy Rip przypadł jego połowicy tak do gustu, biedny ów człowiek nie cieszył się już więcej swem szczególnem szczęściem. Otóż pani pułkownikowa posłała po mnie, bo powiedziano jej o mnie, że znam się na psach; zapytała więc mnie, co mu też może brakować?

„Hm“, powiadam, „pies nudzi się, musi mieć swobodę i towarzystwo jak każdy z nas, lecz niech tylko dostanie czasem w łapy jednego lub dwa szczury, a wnet się ożywi. Wprawdzie łapanie szczurów, dość to prosta przyjemność“, powiadam, „ale to już leży w naturze takiego psiaka; przytem trzeba jeszcze, aby mógł się czasem trochę powałęsać i powynajdywać sobie inne psy, by mógł jakoś dzień przepędzić i jak prawdziwy chrześcijanin, popróbować, czasem dobrać się sobie nawzajem do gardła“

Lecz ona była zdania, że jej psu nie wolno się tak bawić i że także chrześcijanie nie powinni bić się.

„Więc poco są żołnierze?“ — pytam. — Potem wyjaśniłem jej wszystkie te a tak różnorodne właściwości psów: i jeśli się człowiek nad tem porządnie zastanowi, to musi powiedzieć, że dziwna to z nimi sprawa. Bo raz muszą się uczyć zachowywać jak urodzony gentleman, godny przebywać w najlepszem towarzystwie — słyszałem nawet, że nasza królowa-wdowa porządnym psem nie gardzi i znosi go jak każdą inną osobę — potem znów uganiać za kotami, mieszać się w przeróżne awantury uliczne, mordować szczury i bić się jak sam djabeł.

Pani pułkownikowa odpowiedziała na to: „Pięknie, Leargydzie, ja oczywiście nie zgadzam się z wami, ale w jednej rzeczy macie słuszność i dlatego chciałabym bardzo, byście czasem wzięli Ripa ze sobą na przechadzkę, ale nie pozwolili mu rozbijać się, ani uganiać za kotami i wogóle popełniać tego rodzaju nieprzystojności“ — to były jej własne słowa.

A więc ja i Rip robiliśmy odtąd wieczorami wspólne wycieczki, był to pies, z którego każdy mógł być dumnym. Nałapałem całą moc szczurów, byśmy mogli polować w wyschniętych pławiskach za obozem i niedługo trwało, a pies błyszczał znów jak guzik przy mundurze

Miał on całkiem swoisty sposób napadania na wielkie psy z ulicy; rzucał się na nie jak strzała, a chociaż ciężar jego ciała był nieznaczny, wypadał na nie z takim pędem, że dawały koziołka jak kula w kręgielni, a gdy się im udało z opresji tej jakoś wykręcić, gonił za nimi, jakby polował na króliki. Tak samo postępował z kotami, gdy udało mu się którego zmusić do ucieczki.

Pewnego wieczora ja i Rip wałęsaliśmy się i przybyliśmy na jakiś wał ziemny. Szliśmy śladami dzikiej gęsi, którą on wytropił i przeszukiwaliśmy właśnie jakieś gęste zarośla. Wtem zobaczyliśmy, że mrs. de Sussa, z parasolką na ramieniu, przypatruje się nam.

„Ach“, zaśpiewała słodko, „to jest ten luby piesek. Czy pozwolisz pan, panie żołnierzu, bym go pogłaskała?“.

„O, bardzo chętnie, łaskawa pani“, powiadam, „on lubi damskie towarzystwo. Chodź tu, Rip i odezwij się do tej pani“.

A Rip, gdy się przekonał, że dzika gęś znikła, przyszedł do niej, gentleman, jakim był zawsze, pewny siebie i bez krzty obawy.

(C. d. n.)

POSZUKIWANE 2 pokoje z łazienką ewentualnie jeden z łazienką, z meblami lub bez, z osobnem niekrępującem wejściem dla poważnego, solidnego pana na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz XI.“ 8883

WYNAJMĘ jeden pokój z nyżą, z opałem i światłem w willi. Zgłoszenia do Adm. pod „M.“ 8863-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BEZPŁATNĄ administrację majątku ziemskiego, tylko procent od czystego dochodu, poszukuje energiczny, rutynowany rolnik. Zgłoszenia „Procent“, Administracja „Porannej“. 8860-3

PANNA z językiem angielskim poszukuje posady do dzieci lub na prowincji. Zgłoszenia: W. Bloch, Lwów, ul. Kingi l. 4. 8827-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ stelmacha do pudeł powozowych i zdolnego piekarza jako dzierżawcy do pierwszorzędnej piekarni. Pawlik — Brzeżany. 8851-4

KILIMKARKI zdolne poszukiwane. Wiadomość z grzeczności Biuro surowców pl. Marjacki 9. 8859-2

BIEGŁĄ stenotypistkę polską poszukujemy. Zgłoszenia pod „Surowce“ Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. 8858-2

KILKA chłopców i dziewcząt do robót masowych przyjmie firma Bernard Panzer, Kopernika 17. 8878

POSZUKUJĘ inteligentnego, solidnego blondyna jako współtowarzysza do rekonwalescenta psychonerwowego za utrzymanie i mieszkanie. Nabielaka 17, parter, między 12—4. 8875

„TAUROS“ fabryka grzebieni, Lwów, Wybranowskiego 2, przyjmuje robotników i robotnice. Zgłoszenia się 8—12 i 3—6. 8877

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty, pięcioletnia gwarancja fabryczna. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8829-4

FORTEPIAN lub pianino kupię gotówką prywatnie. Zgłoszszenia do Admin. Gazety Porannej pod „Instrument“. 8881-2

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania, Ormiańska 29, w podwórzu. 8874-2

SPRZEDAJĘ sadzonki bzu sztuka 30 gr., maliny po 20 gr., irysy i inne zimotrwałe kwiaty po 20 gr., Truskawki wielkoowocowe 100 szt. 3 i 4 zł. Róże do smażenia, rambarbarum, jaśminy, buldeneże i inne krzaki pięknie kwitnące jakoteż i drzewa owocowe do nabycia. **PIASKOWA l. 11 a.** Sprzedaż w rannych godzinach. 8884

SPRZEDAM Traktor ropny 12-konny z młocarnią cepową, pojedynczo czyszcząca, Śrutownik szmirglowy, Rozkruszacz makuchów lub saletry. Kocioł miedziany 150 litrowy, do podgrzewania parą, sterylizator lub podgrzewacz mleka, ewentualnie do przetworów owocowych, Łuskacz kukurudzy, Sieczkarnię kieratową, Prasę do oleju, Piłę cyrkularną, Sikawkę, Haupt, Lwów, Mickiewicza 26. 8806

„HERA“ UL. RUTOWSKIEGO L. 5. „HERA“
W NOWYM LOKALU

OBUWIE NA RATY! OBUWIE

„HERA“ UL. RUTOWSKIEGO L. 5. „HERA“
NAPRZECIW KATEDRY

„Węglówka“ Spółdzielnia węgl. dla funkc. państwowych, cyw. i wojsk. przeniosła swoje biura z ulicy Brajerowskiej 15 **na ulicę Rutowskiego 24. I. p.** Nr. telef. 3-68

„Węglówka“ wydaje z własnego składu na dworcu czerniowieckim węgiel z najprzedniejszych kopalń Górnego Śląska kostka II płukana, oraz drzewo suche, bukowe na 4 rąbane, po najniższej cenie i na najdogodniejszych warunkach spłaty.

RZEŹNICY! Młynki do mięsa Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

KUPIĘ MOTOR Diesla około 30 konny i maszyny młyńskie. Haupt, Lwów, Mickiewicza 26. 8805

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ABRAHAM HEIMBERG unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany we Lwowie. 8865

WSZELKIE kaflarskie roboty najkorzystniej wykonuję. Szustek Emil, Lwów, Krótka 8. 8854

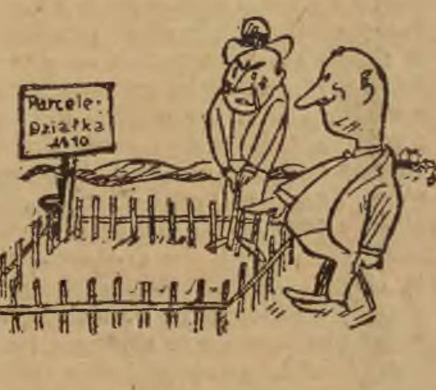
UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Kamionce Strumiłowej na nazwisko Mateusz Michał Wolanin w Jasionowie k. Brodów. 8848

SPECJALISTKA operatorka nagniotków, wrośniętych paznokci, brodawek, zastępczynia Kubasiaka, przyjmuje od 1. listopada, Ziemiańska, Zyblikiewicza 23, parter. 8609-6

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, (naprzeciw katedry). Rok założenia 1894. 7873-10

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7. przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 7865b-x

Humor.



— Cooo? I to ma być ta parcela pod dom mieszkalny? Ależ niema ani szerokości ani długości!

— Tak. Ale zato jaka jest głęboka!!

SPECJALNIE ładne strzyżenie włosów i farbowanie Hęmą, mycie głowy, ondulacja, manicure i masaż, poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, Mikołaja 1, Telefon 45-50. 8876-3

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie **„EUFONJA“** Liszki koło Krakowa. 8882

Specjalista chorób nosa, gardła, uszu b. lekarz klinik wiedeńskich
Dr. J. NEUMANN
ordynuje obecnie przy **ul. Fredry 7,** od 11—12 i 3—5. Tel. 20-41. 8284-20

Fabryka Pantofli i Papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 8586-20

PIECE
żelazne szamotowe
RENTSCHNER
LEGJONÓW 37.

Żelemianka-Zdrój

SEZON ZIMOWY JUŻ OTWARTY!
Pokoje z utrzymaniem i obsługą od 6-8 zł.
Zarząd zdrojowiska Żelemianka, poczta Hrebenów. 8703-2

Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.25
LAMPY stojące i wiszące, Materjały elektryczne.
Najtańsze źródło w Małopolsce
„ELEKTROBŁYSK“
naprzeciw kina „Lew“
Skarbkowska 4. Tel. 46-05.

Ważne dla Pań.

Zawiadamiam moje klijentki, że powróciłam do Lwowa na czas krótki i polecić mogę nadzwyczajny krem na zmarszczki stosowany na gorąco i wybór masek calkowitych i częściowych. Ponadto stosuję nadzwyczajne środki na wszystkie usterki cery.

Właścicielka Instytutu „Eureka“, Lwów, Boularda 4 i filji Zakopane, hotel Bristol, Krynica willa Marja. 8720-6

AKWIZYTORZY

studenci szkół przemysłowych lub politechniki dla wprowadzenia pewnego artykułu technicznego drogą propagandy eksperymentalnej wśród fabryk i warsztat. mechanicznych na okręg **lwowski** poszukiwani od zaraz na warunkach prowizyjnych.

Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji do Tow. Przem.-Handlowe „Bifarg“ Sp. z o. o. Sosnowiec, ul. Warszawska 20. 8855-2

Prezenty ślubne
i okolicznościowe najtaniej kupisz
u wytwórcy
S. A. ROPSCHITZ
Sykstuska 16.

Baterje „ENERGOS“
kieszonkowe i anodowe są najlepsze:
Przedstawicielstwo „WULKAN“
Lwów, Pasaż Mikolascha.

OSŁABIENIE NERWOWE — NEURASTENJA!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serce, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1.
Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk, Oddz. 48. 8401

DYREKCJA KOLEJI PAŃSTWOWYCH
we Lwowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę:

1) Desek i brusów dębowych warsztatowych 1.230 m³
2) Desek i brusów sosnowych warsztatowych 5.505 m³
3) Desek świerkowych warsztatowych 1.470 m³
4) Desek i brusów z drzew liściastych 635 m³
5) Desek i brusów dębowych budowlanych 375 m³
6) Desek i brusów sosnowych budowlanych 2.435 m³
7) Kantówek ciosanych lub rżniętych dębowych budowl. 150 m³
8) Kantówek ciosanych lub rżniętych sosnowych budowl. 808 m³
9) Drzew okrągłych miękkich 112 m³
10) Łat okrągłych miękkich 116.000 m³
11) Łat rżniętych miękkich 137.000 m³
12) Słupków dębowych do parkanów 30 m³

Termin wniesienia ofert upływa z dniem 15 listopada 1927 r., godz. 12-ta.

Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 241 z dnia 20 października 1927 r. 8868-2

Salon mód
Zofji Hand pasaż Hausmana 7.
poleca kapelusze modelowe w wielkim wyborze, po nader niskich cenach.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę wyrobów żelaznych, jak: śrub, nitów, wkrętek, drutu, gwoździ i t. d., wyrobów drzewnych jak: stylisk, mioteł i węgla bukowego, wyrobów powroźniczych, czyściwa, sznurów azbestowych suchych i grafitowych, wyrobów szczotkarskich, farb i chemikalji, lakierów i kitów, odlewów żeliwnych i stalowych, wyrobów szklanych, skórzanych i ceramicznych, okuć kuchennych, rur gazowych i łączników, sprężyn stoikowych, zderzaków i koszy zderzakowych, z terminem dostawy partjami na podstawie pojedynczych zamówień w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1928.

Termin wniesienia oferty upływa 23-go listopada br., o godzinie 12-tej w południe. Bliższych informacji można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji. 8867

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy, (szpalty).**

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**